

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 4-6 po południu.

Minister Hermes

przewodniczący delegacji niemieckiej przyjeżdża do Warszawy w bieżącym tygodniu

BERLIN, 19.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Minister Hermes, który powrócił tu z Wiednia po konferencji z ministrem Twardowskim, złoży dziś gabinetowi Rzeszy sprawozdanie.

Z niemieckiej strony oficjalnie informują, że rokowania polsko-niemieckie podjęte będą już w tych dniach.

Dr. Hermes przyjeżdża w ciągu bieżącego tygodnia do Warszawy.

Dyskusja w Warszawie obejmie sprawę taryfową i ponowne omówienie sprawy osiedlenia.

Wyczerpujące porozumienie między Grecją i Jugosławią

PARYŻ, 19.4. (ATE). „Petit Parisien” donosi z Belgradu, iż podczas spotkania w Genewie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza i greckiego ministra spraw zagranicznych Michała Populowa, osiągnięto porozumienie co do uregulowania wszystkich spornych bodźców kwestyj między obu państwami. Odnosne rokowania mają się rozpocząć w najbliższym czasie.

Groźba przesilenia w Estonii

TALLIN, 19.4. (ATE). Położenie gabinetu jest zachwiane. Przesilenie rządowe groziło jeszcze przed świętami. W czasie ferii sytuacja jeszcze się pogorszyła. Z jednej strony opozycja zajmuje coraz bardziej krytyczne stanowisko, z drugiej zaś wzrasta niezadowolenie w łonie koalicji rządowej.

Jako charakterystyczny fakt tego rozdźwięku należy przytoczyć fakt, że przed paru dniami w dzienniku „Waba Maa”, organem jednej z partji rządowych, ukazał się artykuł przywódcy tej partji, który otwarcie domagał się dymisji rządu.

Inna partja rządowa, tak zw. związek chłopski, krytykuje politykę Głowy Państwa.

Również w stronnictwie Głowy Państwa, w partji ludowej, zarysowały się znaczne różnice.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ

Po ferjach świątecznych komisja debatowała nad budżetem Sejmu i Senatu oraz Min. Robót Publicznych

(Specjalna służba parlamentarna „Hasła Łódzkiego” — I. R.)

WARSZAWA, 19.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Dziś w południe o godz. 12.30 komisja budżetowa Sejmu po przerwie świątecznej wznowiła swe obrady nad preliminarzem budżetowym na rok 1928/29. W myśl porozumienia przewodniczącego posła Byrki z rządem i poszczególnymi referentami na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się budżety Sejmu i Senatu, które referuje poseł Wyrzykowski oraz budżet ministerjum robót publicznych, który referuje poseł Chałczyński (NPR).

Budżet Sejmu i Senatu

W swoim referacie poseł Wyrzykowski przedstawił globalne cyfry budżetu Sejmu i Senatu, które wynoszą według przedłożenia rządowego w wydatkach zł. 8.623.764.

Według propozycji referenta wydatki te powinny być zwiększone nie wliczając w to

ewentualnego zwiększenia diet poselskich — o sumę 472.572 zł. Referent motywuje to wielką rozbudową gmachu Sejmu i hotelu poselskiego, co spowodowało potrzebę uruchomienia wszystkich etatów urzędniczych w Sejmie do liczby 40 zamiast 34, jak było poprzednio oraz koniecznością zaangażowania szeregu niższych funkcjonariuszów. Ponadto zwiększeniem kosztów oświetlenia, opału i t. p. wreszcie zwiększeniem kredytu na zakup książek dla biblioteki sejmowej oraz zwiększeniem kosztów druków sejmowych.

Zaznaczyć jednak trzeba, że efektywne zwiększenie wydatków sprowadza się jedynie do kwoty 252.000 zł., wobec przewidzianych przez referenta zwiększenia wpływów z hotelu poselskiego oraz mieszkań w starym gmachu Sejmu o 220.000 zł. Referent podnosi w swoim przemówieniu, że podczas gdy preliminarz budżetowy na okres budżetowy

w pozycji wydatków zwiększa się o blisko 50 proc., to budżet zwyczajny Sejmu i Senatu za ten okres zwiększyłby się zaledwie o 14 proc., o ile uwzględnione zostaną poprawki referenta, o ile zaś budżet przyjęty byłby w przedłożeniu rządowym — według opracowania kancelarii Sejmu i Senatu z lipca ub. r., to budżet ten zwiększyłby się zaledwie o 7 proc.

W budżecie nadzwyczajnym Sejmu i Senatu proponuje referent podwyżkę przewidzianych 600.000 zł. na przebudowę samej sali sejmowej na salę senatu o 920.000 zł. t. j. do sumy 1.520.000 zł. z czego 300.000 przypadłoby na koszt przebudowy sali, 150.000 zł. na meble do tej sali, reszta zaś na pokrycie zwykły robocizny przy budowie sali sejmowej i hotelu poselskiego.

Po przemówieniu referenta rozpoczęła się dyskusja nad budżetem.

W dyskusji zabrało głos kilku posłów. W rezultacie na wniosek p. Hołyńskiego (B. B. W. z R.) głosowanie odroczone do jutra.

Budżet Min. Rob. Publ.

Popołudniowe posiedzenie sejmowej komisji budżetowej poświęcone było dyskusji nad budżetem Min. Robót Publicznych. Pierwszy zabrał głos Min. Moraczewski, podkreślając, iż budżet w obecnym roku wynosi nominalnie 134 milj., a z dodatkowym budżetem inwestycyjnym — 213 milionów. W związku z zagadnieniami rozwoju ruchu budowlanego wysuwa się na plan pierwszy walka o obniżenie cen materiałów budowlanych. Dział dochodów ministerstwa wykazuje tendencję wzrostu. Rząd w celu zwiększenia dochodów stanie wkrótce przed sejmem z projektem ustawy o podatku od samochodów. Wśród szeregu prac inwestycyjnych wymienić należy prace na Stryju i Sole, regulacja Wisły, odbudowa elektryfikacji, osuszenie Polesia i t. d. Kończąc min. prosi o przyjęcie budżetu, o ile możliwe, bez zmian.

Poseł Chałczyński (NPR) zreferował budżet, poczem po przemówieniach posłów: Trampczyńskiego, Haussnera oraz odpowiedzi min. Moraczewskiego — dyskusje przerwano do jutra przed południem.

Krwawy napad pod Kobryniem

Bandyci zabilili 4 podróżnych

BRZEŚĆ nad Bugiem, 19.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Nadeszła tu wiadomość, że w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych na szosie między Kobryniem i Włodawą, nieznanymi sprawcy dokonali zbrojnego napadu na przejeżdżających bryczką kupców.

Bandyci zastrzelili wszystkich czterech podróżnych i po obrabowaniu ich, zbiegli. Blizszych szczegółów narazie brak.

Straszna katastrofa

przy budowie kolei podziemnej

NOWY YORK, 19.4. (ATE). Podczas prac ziemnych przy budowie kolei podziemnej w Broadway nastąpiło osunięcie się ziemi, przyczem 13 robotników zostało zaspanych. Do tej pory wydobyto 2 trupy i dwóch ciężko rannych. Istnieją poważne obawy, że liczba ofiar będzie większa.

Polska odcięta od Zachodu

Mimo energicznych zarządzeń nie naprawiono jeszcze linii telefonicznych
Straty wynoszą 500,000 zł.

WARSZAWA, 19.4. (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Gwałtowna nawałnica śnieżna, szalejąca onegdaj, wyrządziła wielkie szkody w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

Wskutek energicznych zarządzeń p. ministra Miedzińskiego, silne brygady robotnicze pracowały cały dzień i noc nad naprawą uszkodzonych linii, mimo to dziś rano przywrócono połączenia zaledwie z kilku miastami prowincjonalnymi i z Berlinem.

Poznańskie i Pomorze w dalszym ciągu są odcięte od stolicy. Również z Krakowem i

katowicami nie można otrzymać połączenia. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą 500.000 złotych.

Straty powiększyła jeszcze ta okoliczność, że linje telefoniczne i telegraficzne biegną obok nadziemnej sieci telegraficznej kolejowej, tak że upadek jednego słupa pociąga za sobą zerwanie wszystkich przewodów.

Władze kolejowe przy porządkowaniu torów celem szybszego przywrócenia sygnalizacji, zamiast rozdzielać poplątane druty, prosto poleciły je przecinać.

Tragiczna śmierć dwóch łodzian

Wybuch granatu pozbawił życia dwóch dzielnych obrońców Ojczyzny

Pogrzeb ofiar strasznego wypadku odbędzie się w sobotę

W dniu wczorajszym miał miejsce na poligonie ćwiczebnym pod Toruniem straszny wypadek, który skończył się śmiercią dwóch ludzi.

Na poligonie odbywało się ostre strzelanie granatami stacjonującego tam pułku artylerji.

W pewnej chwili nastąpił straszny wybuch granatu w łufie armaty, która rozprysła się momentalnie na tysiączne części, raniąc ciężko lub ciężko obsługę działa.

Ofiarą wybuchu padli również dwaj łodzianie, a mianowicie sierż. Franciszek Brzozowski z 28 p. Strzelców Kaniowskich i sierżant Władysław Lis z 31 p. Strzelców Kaniowskich.

Ciężko rannych przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarli.

Obaj zostali wysłani do Torunia do szkoły artylerji na przeszkolenie.

Późnym wieczorem zawiadomiono o tom

Dowódcę Okręgu Korpusu IV (Łódź) gen. Małachowskiego.

Jak się dowiadujemy, ciała obu tragicznie zabitych przywiezione będą do Łodzi.

Pogrzeb ofiar strasznego wypadku odbędzie się w sobotę rano.

Obydwoj osierociłi żony i dzieci.

(abc).

UWAGA!

P. P. Przedsiębiorcy budowlani i Właściciele firm

mający ścisły kontakt z ruchem budowlanym

W związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego, oraz w związku z Wojewódzkim Zjazdem pokrewnych zawodów budowlanych dziennik „Hasło Łódzkie” w dniu 22 kwietnia r. b. wydaje specjalny dodatek budowlany o bogatym dziale redakcyjnym, poświęconym ruchowi budowlanemu. — Ogłoszenia do dodatku budowlanego przyjmuje administracja „Hasła Łódzkiego” do dnia dzisiejszego, godz. 12 w południe.

Z powodu ujemnego bilansu handlowego

Wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje:

Bilans handlowy za miesiąc marzec wykazuje niezwykle duże saldo ujemne, przekraczające 160 milionów zł. Byłby to rezultat w najwyższym stopniu zatrważający, gdyby nie fakt, iż saldo to powstało w wyjątkowych okolicznościach, spowodowanych wprowadzeniem w życie waloryzacji cel w połowie marca. Dowóz wszystkich towarów, opłacających cła, wzrósł się w pierwszych 2 dekadach marca do niebywałych rozmiarów gdyż każdy z importerów chciał zarobić na różnicy cła. Wobec zaś zaufania zagranicy do stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce, a w konsekwencji wobec łatwego udzielenia importerom w Polsce dłuższych kredytów, następnie wobec poprawy ogólnogospodarczych stosunków, import w tak wielkiej skali został sfinansowany przed wprowadzeniem w życie nowych cel. Jest to de facto import kilku następnym miesiący, skoncentrowany w marcu dla zarobienia różnicy agia celnego. Istotnie też już w trzeciej dekadzie marca, a tembardziej w pierwszej dekadzie kwietnia rysuje się wyraźne odprężenie w dziedzinie importu zagranicznego. Deficyt miesiąca marca zmniejszył się do ficytu miesiący następnym aż do zniw.

Przy tej okazji należy podnieść jeszcze jedno. Statystyka nasza w obecnym stanie organizacji życia gospodarczego operuje materiałami, co do których ścisłości można podnieść pewne zastrzeżenia. W szczególności zachodzi wyraźne prawdopodobieństwo, że pozycje wartości wywozu, opierające się na deklaracjach eksporterów, szacowane są poniżej ich wartości istotnej, co musi wpływać na obniżenie strony dodatniej bilansu i na pozorne zwiększenie jego pasywności. Np. w statystyce nie istnieje prawie różnica cen dla eksportowanego węgla, mimo, iż każdy,

nawet najmniej uświadomiony ekonomicznie wie, iż w drugiej połowie 1926 r. pobierano za węgiel eksportowany ceny conajmniej dwukrotnie wyższe, niż w r. 1927. W m-cu marcu 1928 r. wywieziono węgla 1,016,000 tonn z czego 486,000 tonn do krajów bałtyckich ze stratą i 530,000 tonn granicą lądową na rynki zbytu, które naogół przynoszą zysk. W styczniu r. b. stosunek był odwrotny, zaś w lutym sumaryczny eksport węgla spadł do 950,000 tonn. Należałoby oczekiwać, że w statystyce wywóz węgla w marcu odbije się korzystniej, niż w ub. miesiącach, tymcza-

sem dzieje się odwrotnie: statystyka oceniła marcowy wywóz węgla o 3 miliony zł. niżej, niż w lutym, nie uwzględniając w tym wypadku pełnej ilości wywiezionego węgla, mimo, iż już 5 dnia każdego miesiąca ministerstwo przemysłu i handlu posiada do dyspozycji dokładne dane o eksporcie ub. miesiąca.

Są to podstawy do przypuszczenia, że nie jest to błąd jedyny, zaciemniający prawdziwy obraz bilansu handlowego, który też rozpatrywany być musi ze stosownymi zastrzeżeniami.

Demonstracje bezrobotnych w Kownie

KOWNO, 19.4 (ATE). W Szawłach odbyła się demonstracja bezrobotnych. Demonstranci wznosząc okrzyki: „chleba i pracy”, udali się przed gmach ratusza, gdzie zostali rozproszeni przez policję.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Lot wśród ciemności i burzy

400 mil na oślep. Wyspa bez ludzi. Świt nadziei. Wylądowanie.

Pierwszy wywiad z załogą samolotu „Bremen“

MONTREAL, 19.4. „United Press“ otrzymała pierwszy wywiad, w którym załoga „Bremen“ przedstawia szczegóły swego przelotu nad Atlantykem.

— Sam start i pierwsze godziny lotu odbywały się bardzo pomyślnie, aparat działał doskonale, pogoda dopisywała nam w zupełności.

Pod wieczór zerwała się silna śnieżycy, która potęgując się coraz bardziej, urosła do rozmiarów gwałtownej burzy. Nasze pole widzenia można było określić jako zero.

Nadmiar nieszczęścia, lampy elektryczne, oświetlające przyrządy aparatu, nie działały. Lecieliśmy więc na los szczęścia.

Po kilkugodzinnych usiłowaniach udało nam się wreszcie zmontować baterję zapa-

sowa i wtedy okazało się, że podczas ciemności zamiast lecieć w kierunku zachodnim, poszybowaaliśmy 400 mil morskich na północ.

Przełożyliśmy oczywiście stery i wzięliśmy właściwy kurs. Wkrótce zaczęło świtać. Burza wznosiła się coraz bardziej. Lecieliśmy możliwie najniżej, wypatrując z upragnieniem lądu, aż wreszcie w późnych godzinach popołudnia odkryliśmy wyspę, bez śladów obecności człowieka.

Szybowaaliśmy aż do cieśniny Belle Isle wzdłuż wybrzeży, szukając odpowiedniego miejsca do lądowania, gdyż zapas benzyny był już na wyczerpaniu.

Gdyśmy zobaczyli Greenley Island, myśleliśmy, że znajdujemy się nad osiedlami rybaków, którzy w cieśninie Belle Isle polują na fok.

Wkońcu poznaliśmy wyspę i zdecydowaliśmy się na wylądowanie. Podczas lądowania uszkodzeniu uległ ster samolotu, oraz śmigło.

Sprzeczne wiadomości

BERLIN, 19.4 (ATE). Według otrzymanych tu z Nowego Jorku wiadomości, potwierdza się doniesienie, że samolot „Bremen“ nie będzie mógł być naprawiony na wy-

spie Greenley Island. Kapitan Koehl i bar. Huenefeld zamierzają opuścić wyspę, skoro tylko przybędzie tam samolot ratowniczy i udadzą się następnie do Murray Bay, aby wspólnie z Fitzmauricem dokonać lotu do Nowego Jorku na aparacie Junkersa, na który przybyła panna Junkers. Fitzmaurice do tej pory nie wystartował jeszcze z Charke City. Aparat, na który oczekuje Koehl i Huenefeld, przybył już do Seven Island, oczekując poprawienia się pogody, aby wyruszyć następnie dalej do Greenley Island.

BERLIN, 19.4 (ATE). Z Nowego Jorku napływają coraz to nowe, sprzeczne ze sobą wiadomości o zamiarach obu lotników niemieckich, pozostających na Greenley Island. Wbrew pierwotnym doniesieniom, iż lotnicy niemieccy zaczekają na nowy aparat, gdyż „Bremen“ nie nadaje się do lotu, otrzymano w Berlinie wiadomość, iż bar. Huenefeld wystosował do nadburmistrza Nowego Jorku Walkera telegram, zapowiadający przybycie obu lotników niemieckich na aparacie „Bremen“. Z drugiej strony Canadian Presse donosi z Montrealu, iż pilot Melchior oświadczył, że wraca do Nowego Jorku, aby zaopatrzyć się tam w nowe śmigło dla aparatu „Bremen“. Śmigło to ma być zawiezione samolotem na Greenley Island.

Nieporozumienie w rodzinie...

Zawieszenie niemieckiej gazety w Kłajpedzie

Berlińska prasa prawicowa odgraża się rządowi kowieńskiemu

BERLIN, 19.4 (PAT). „Telegraphen Union“ donosi, że redakcja dziennika niemieckiego w Kłajpedzie „Memellandische Rundschau“ otrzymała pismo od komendatury wojskowej w Kłajpedzie, zawiadamiające, że wobec dopuszczenia się przez redakcję szeregu przekroczeń przepisów cenzury, komendantura zmuszona jest zarządzić bądź zawieszenie wydawnictwa tego dziennika, bądź też zesłanie redaktora naczelnego do obozu koncentracyjnego we Wornach.

Berlińska prasa prawicowa ogłasza w

związku z tem protest przeciwko zapowiedzianym w tem piśmie zarządzeniom, wyrażając przytem nadzieję, iż rząd kowieński nie zatwierdzi żadnego z tych zarządzeń komendatury wojskowej w Kłajpedzie, już choćby tylko z uwagi na rozpoczynające się niemiecko - litewskie rokowania gospodarcze w Berlinie. Gdyby jednak nadzieje niemieckie zostały zawiedzione, to rząd niemiecki — zdaniem prasy berlińskiej — potrafi odpowiedzieć na tę prowokację litew-

Pożar na gruzach Filipopolu

Ogień zniszczył wszystkie zawałone gmachy

SOFJA, 19.4 (PAT). Z powodu zerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej szczegóły wczorajszego trzęsienia ziemi nadchodzą bardzo skąpo.

Jak dotychczas stwierdzono, ośrodek trzęsienia znajdował się między Filipopolem a Haskowem. W Filipopolu zawałiły się wszystkie większe budynki, wśród nich sześciopiętrowe magazyny tytoniowe. Instalacje oświetleniowe uległy zniszczeniu i miasto tonie w ciemnościach.

Skutkiem krótkich spieć w wielu punktach miasta wybuchły pożary, zwiększając

panikę; magazyny wojskowe spłonęły doszczętnie.

Bardzo wiele osób poniosło śmierć lub rany w zawałonym gmachu klubu wojskowego.

Ludność obozuje na niezabudowanych placach i za miastem. Lekkie wstrząsy ziemi powtarzają się ciągle.

Z Haskowa donoszą o strasznym spustoszeniu miasta. Szkody materialne, spowodowane sobotnim trzęsieniem ziemi oblicza ją na pół miljarde lewów.

Nieuzasadnione pretensje Gdańska

Prezydent senatu gdańskiego występuje pod adresem Polski z urojonymi żalami

GDANSK, 19.4 (PAT). Na onegdajszym pierwszym po ferjach świątecznych posiedzeniu sejmiku gdańskiego rozpoczęły się obrady nad budżetem na rok 1928/29. Obrady te zainaugurowali dłuższymi przemówieniami prezydent senatu Dr. Sahn i senator dla spraw finansowych wolnego miasta Volkman.

Prezydenta Sahn poświęcił swoje przemówienie ogólnemu położeniu politycznemu i go spodarczemu wolnego miasta, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków jego z Polską, występując pod jej adresem z całym szeregiem pretensyj i nieuzasadnionych żalów.

Mówiąc o rozwoju stosunków gospodarczych między Gdańskiem a innymi państwami, prezydent Sahn dał wyraz nadziei, że rząd polski w myśl traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej poprze energicznie i

z najlepszą wolą zabiegów Gdańska. W dalszym ciągu Prezydent Sahn omówił obszernie konieczność dalszej rozbudowy portu gdańskiego.

W dalszym ciągu swych wywodów prezydent Sahn omawiał sprawy komunikacyjne, domagając się od Polski przedewszystkiem zniesienia w komunikacji pomiędzy Polską a Gdańskiem taryf łamanych.

Następnie zabrał głos senator Volkman, przedstawiając budżet wolnego miasta na rok 1928/29, który w dochodach i rozchodach zamyka się cyfrą 74,400,000 guldenów. Równowaga ta uzyskana została dzięki przelaniu do dochodów budżetowych sumy 873,000 guldenów z t. zw. funduszy rezerwowych.

Dyskusja nad budżetem rozpoczyna się dzisiaj.

Dziś i dni następnych!

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

209.

Największy dramat ludzki, który prawo piętnuje prawem zbrodni

BIGAMJA

W roli głównej najgenialniejsza tragiczka świata

Marja Jacobini

gra jej w tym wiekopomnym filmie jest taka, na którą genjusz zdobywa się tylko raz w życiu.

Dalsze role obsadzone są przez znakomity zespół artystyczny:

Henry George, Emil Heyse, Anita Dorris, Ernest Vereles i in.

Głośny ten proces o dwużeństwo, był tematem całego swята cywilizowanego. W filmie tym potęga treści rywalizuje z mistrzostwem gry...

Początek seansów o godz. 4.30 pp., w soboty i święta o godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. Kantora.

Odznaki pamiątkowe formacji

W jednym z najbliższych dzienników rozkazów M. S. Wojsk. ukaże się rozkaz ministra, ustalający jednolity regulamin ramowy odznak pamiątkowych formacji. Nadanie odznak odbywa się na zasadzie regulaminu zatwierdzonego przez ministra spraw wojskowych. Uprawnionym do nadania odznaki jest dowódca formacji. Nadanie odznaki winno być ogłoszone w rozkazie dziennym formacji.

Prawo do otrzymania odznaki przysługuje a) oficerom i szeregowym danej formacji, którzy w czasie od dnia 1. XI 1918 do dnia 21 III 1921 roku pozostawali na froncie nie mniej niż trzy miesiące, lub w formacji przez 1 rok; b) w czasie pokoju oficerom i podoficerom za wodownym po przesłuzeniu w formacji conajmniej 2 lata, oficerom niezawodowym po przesłuzeniu w formacji conajmniej przez 1 rok w stopniu oficerskim lub szeregowym. Szeregowi niezawodowi mogą otrzymać odznakę pamiątkową po przesłuzeniu w formacji conajmniej przez 1 rok. Inne osoby fizyczne lub prawne, które położyły specjalne zasługi dla dobrej formacji lub wojska mogą otrzymać odznakę na podstawie uchwały ogólnego zebrania oficerskiego, zatwierdzonej przez dowódcę formacji.

Prawo do noszenia odznaki tracą: a) karani sędownie lub dyscyplinarnie za dezercję lub samowolne oddalenie się, b) karani sędownie za czyny hańbiące karą więzienia, c) oficerowie wykluczeni z korpusu oficerskiego, prawomocnym orzeczeniem O. S. H., d) inne osoby fizyczne lub prawne na podstawie uchwały ogólnego zebrania oficerskiego.

Wszelkie regulaminy istniejących już odznak pamiątkowych, których nadawanie nie zostało zamknięte, winny być uzgodnione z nowym regulaminem i uzyskać zatwierdzenie ministra spraw wojskowych.

Ważne dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy „Hasło Łódzkie” umieszcza bezpłatnie.

NIEMCY W CHINACH

O odzyskanie dawnych rynków zbytu

Niemcy przed wojną rozwijali na dalekim Wschodzie energiczną akcję, nie tylko handlowo-gospodarczą, ale i polityczną. Obecnie, nie posiadając już tam punktów oparcia, ani wpływu politycznych kontynuują Niemcy, w Chinach zwłaszcza swą działalność gospodarczą, starając się gorąco o rozwinięcie jej, przyczem nie przeceniają również i momentów propagandystycznych, wykorzystując w sytuacji obecnej wobec ludności swą neutralność i podkreślając ją jako życzliwość i bezinteresowność polityczną Rzeszy Niemieckiej.

Interesujące wskazówki i dane w tym kierunku zawiera raport zesłoroczny Stowarzyszenia, zajmującego się badaniami kwestii Dalekiego Wschodu — „Ostasiatischer Verein” Hamburg—Bremen. Raport ten jest materiałem z pierwszej ręki, który pozwala ocenić do kładnie i obiektywnie rolę i zadania Niemców w Chinach.

Oto co określa w raporcie swym „Ostasiatischer Verein”, jako rolę „germanizmu na Dalekim Wschodzie”.

„Siedem lat usilnej pracy dowiodły żywotności germanizmu na wschodzie i południowym wschodzie kontynentu azjatyckiego i ujawniły nieodpartą jego wolę do odbudowania z powrotem ekonomicznej pozycji Niemiec, zrujnowanej w ciągu wojny. Dzisiaj można już stwierdzić na podstawie tego, co zostało zrobione, że wszędzie wzniesiono fundamenty, na których może się śmiało i mocno oprzeć dalsza praca i działalność.

Tak więc wszędzie, z wyjątkiem Indochin francuskich, pracują z powrotem inżynierowie i kupcy niemieccy nad przywróceniem i odzyskaniem dawnych rynków zbytu dla Niemiec, oraz źródeł surowców”.

„Ogólna liczba Niemców, osiadłych na Dalekim Wschodzie, wynosi: w Chinach — 3.200 w Japonii — 800, na Filipinach — 450, w Indiach Niderlandzkich — 4.000, w Sjamie — 100, na półwyspie Malajskim — 80.

Cyfrы te nie są imponujące, lecz wartość i doniosłość pracy oceniać tu trzeba nie liczą-

ba, ale wartością ludzi i organizacji. Nigdzie nie ograniczali się Niemcy do prowadzenia przedsięwzięć i akcji wyłącznie ekonomicznego charakteru. Wszędzie, i często kosztem dużych ofiar finansowych, zakładali instytucje i organizacje, których celem jest propagowanie sportu, akcja oświatowa, społeczna, kulturalna. W Mukdenie, Tien-Tsinie, w Pekinie, Szanghaju, Kantonie, Tsing-Tao, równie jak w Kobe i w Jokohamie istnieją szkoły niemieckie. Prawie wszędzie istnieją też kluby, stowarzyszenia, ochronki niemieckie.

Ale wszystko to, co już zostało zrobione nie wystarczy jeszcze i należy poczynić wielkie wysiłki w przyszłości, aby zapewnić germanizmowi na Dalekim Wschodzie solidną i mocną pozycję”.

W dalszych uwagach raportu „Ostasiatischer Verein” kładzie nacisk na konieczność wydajnej pomocy finansowej ze strony Rządu Rzeszy na cele szkolnictwa niemieckiego na Dalekim Wschodzie, oceniając wysokość tej pomocy finansowej na 15—20 milionów marek rocznie.

Również domaga się on pomocy ze strony kół przemysłowych i handlowych Rzeszy, które winny, zdaniem Vereinu, popierać przedsięwzięcia i organizacje niemieckie na Dalekim Wschodzie czynnie, udzielając im nie tylko pomocy moralnej i finansowej, lecz również starając się o to, aby kierownikami filii azjatyckich, należących do niemieckich zakładów handlowych i przemysłowych, byli Niemcy, a nie, jak to często obecnie się zdarza, cudzoziemcy — Anglicy, Amerykanie, Holendrzy.

W raporcie nie pominięto oczywiście mianem kwestji prasy i ośrodków informacji no-prasowych na Dalekim Wschodzie. „Ostasiatischer Verein” sądzi, że jest rzeczą niezbędną założenie w Chinach własnej agencji radio-telegraficznej, któraby nie była zależna od obcych wpływów, częstokroć szkodliwych dla interesów germanizmu.

Wreszcie zarzucają autorzy raportu krótkowidzstwo Ministerjum Spraw Zagranicznych Rzeszy, które nie udziela należytej uwagi sprawom Dalekiego Wschodu, a przecież, jak piszą: „Sprawy Dalekiego Wschodu mają pod względem ekonomicznym i politycznym doniosłe znaczenie dla Niemiec już dzisiaj, a zwłaszcza w przyszłości”.

Widać jasno z powyższych wywodów, iż Niemcy odbudowują całe na swą pozycję na Dalekim Wschodzie, koncentrując swe wysiłki w warunkach obecnych na polu działalności ekonomicznej, nie zaniedbując jednakże przygotowywania sobie terenów dla szerszej akcji, co obecna ich neutralność ułatwia im pod każdym względem.

Polacy na Ukrainie sowieckiej

Zmniejszenie się żywiotu polskiego o 50 proc.

Statystyka urzędowa, dokonana przez rząd sowiecki w grudniu 1926, wykazała, że na Ukrainie mieszka po wsiach 369.553 Polaków. Materiały, dotyczące składu narodowościowego ludności w miastach, nie są jeszcze ogłoszone i przypuszczalnie wogóle ogłoszone nie będą. Wyniki statystyki ludności miejskiej nie odpowiadają podobno w żadnym stosunku programowi ukraiinizacji, sześcioletniemu z taką konsekwencją przez władze ukraińskie.

Statystyka w miastach wykazała małą tylko procent ludności ukraińskiej, że wprowadzenie ukraiinizacji do aparatu miejskiego i administracyjnego w miastach, jak Charków, Odesa, Kijów, Dniepropietrowsk (Jekaterynosław), Żytomierz, Berdyczów, Połtawa, Cherson, Miłotałajów, Ługańsk etc., nie byłoby niczem usprawiedliwione w razie opublikowania statystyki składu narodowościowego miast ukraińskich. Władze sowieckie starają się możliwie tuszować jaskrawą dysproporcję, rzucającą się w oczy w statystyce wsi i miast Ukrainy.

Według zbliżonych danych, opierających się na statystykach, dokonywanych rok rocznie w miastach w zakresie własnej lokalnej kompetencji, biorąc za podstawę tego rodzaju statystyki, przeprowadzone przez miasta ukraińskie 1 stycznia 1926 r., ogółem w miastach Ukrainy zamieszkuje 80 tysięcy Polaków. Ogólną więc ilość Polaków, zamieszkałych obecnie na Ukrainie, określić można na

mniej-więcej 450.000 ludności. W porównaniu z r. 1917, gdy ludność polska na Ukrainie dochodziła do 1 miliona, żywiotu polski zmniejszył się o przeszło 50 procent.

W stosunku do całej ludności Ukrainy Polacy stanowią niespełna 2 procent. Żywiotu polski na wsi najliczniej reprezentowany jest w okręgach: wołyńskim (14,37 proc.), piłkowskim (10,26 proc.), szepietowskim (9,06 proc.), korosteńskim (8,11 proc.), berdyczowskim (6,51 proc.), kamienieckim (5,37 proc.).

W Kijowie jest Polaków 12.900 (3 proc.), Odesie 8.600 (2,56 proc.), Charkowie 5.700 (1,68 proc.), Żytomierzu 4.900 (7 proc.), Berdyczowie 3.000 (7 proc.).

Ludność polska zgrupowana jest przeważnie na terenach, ongi stanowiących część składową Rzeczypospolitej Polskiej, a więc w okręgach granicznych z Polską. Na obszarach pozostałych przy Ukrainie części Wołyń, Kijowszczyzny i Podola zamieszkuje ogółem 397.000 Polaków, w tem 350.504 ludności wiejskiej i 46.496 ludności miejskiej. Na pozostałą część Ukrainy sowieckiej przy pada 50—80 tysięcy Polaków.

Pod względem przynależności państwowej ludność polska na Ukrainie sowieckiej posiada obywatelstwo ukraińskie. Z pośród 3.000 osób, które w latach 1922—1924 dokonały opcji na rzecz Polski, pozostała dotychczas jedynie znikoma ilość, nie przekraczająca kilkudziesięciu.

Leslie Childs

Przedruk wzbroniony

Zatarte ślady

— Tyle tylko powiem — zauważył Wycoff — że Sheridan jest najdziwniejszym czło-wiekiem, jakiego kiedykolwiek widziałem przy robocie. Traci czas na najbardziej nieprzewidywane i drobniagowe okoliczności całej sprawy, ale ja za dobrze go znam, żeby mu się sprzeciwić.

Po upływie paru minut Sheridan wrócił do samochodu, niosąc w ręku małą, w płótno oprawną książeczkę. Zauważyłem, że włożył ją do kieszeni kurtki i zasiadłszy przy kierownicy, powiódł nas do głównej komendy policyjnej. Przypuszczałem, że zechce wybać Meada, ale on tylko wysadził Wycoffa i zwrócił się do mnie ze słowami:

— Sloan, siadaj przy kierownicy i jedź do domu.

— Nie chce pan pomówić z Meadem? — zapytał Wycoff.

— Nie — odrzucił Sheridan. — Zawiadomienie pana, jak tylko będę miał coś definitywnego do powiedzenia.

Powróciwszy do siebie, Sheridan przeszedł z gabinetu do swego prywatnego mieszkania i zamknął za sobą drzwi. Po upływie pół godziny, wyszedł i rzekł:

— Idę przeprowadzić pewne dochodzenia. Siedź pan przy telefonie. Mogę w każdej chwili zadzwonić.

Przeszły jakieś dwie godziny. Powrócił ze szczególnym błyskiem w oczach i zdjąwszy słuchawkę, połączył się z Wycoffem.

— Tak — powiedział — poślij pan policję na ulicę De Haven, pod 174, po Duggin'a — nazywa się Klaudjusz Duggin. Każ go przy prowadzić na główną komendę i skonfrontować z Meadem. Zobaczmy, czy go pozna-

Następnie powiedz mu pan, że jest oskarżony o zamordowanie Sitrocka i zatelefonuj mi jego odpowiedź.

Zwracając się do mnie, rzekł:

— Sloan, trzeba ci wiedzieć, że w rozwikłaniu każdej tajemnicy, związanej ze zbrodnią, inteligentne zastosowanie elementarnych zasad metody wyłączenia, doprowadza zazwyczaj do cudownych rezultatów, jeżeli naturalnie jest się w posiadaniu wszystkich faktów. Jeżeli się nad tem zastanowić, to do-prawdy dziwny się wyda fakt, że więcej de-tektywów nie posługuje się tą metodą. Weź na przykład Wycoff'a; jest on nieprzeciętnie inteligentnym, jak na policjanta, a przecież jak w tym wypadku, przecząca szczegółów, które się wprost narzucają uważnemu obserwa-torowi. Nie jest w stanie zestawić danych, rozróżnić rzeczy nieistotnych i odrzucić tych, które nie mają nic wspólnego z następują-cym się zagadnieniem.

— Słuchałem z uszanowaniem, ale byłem zmu-szony przyznać, że nie widzę, do czego wła-sciwie zmierza. Dla mnie tajemnica śmierci Sitrocka była tak samo nieprzenikniona jak i przedtem, chociaż, sądząc z zachowania się mego szefa, czułem, że położył już rękę na winowajcy. Rozwodził się na ten temat przez jakie pół godziny, gdy zadzwonił telefon. Po-dniósł słuchawkę.

— Tak? — i przez kilka minut słuchał.

— Dobrze zaraz tam będę.

Zwrócił się do mnie:

— Chcesz być świadkiem, jak go „pogra-żę”?

Wyszliśmy z gabinetu.

Po przybyciu na główną komendę policji

zostaliśmy wprowadzeni do prywatnego biura Wycoff'a. Na krześle, na vis-a-vis inspektora, siedział pod strażą dwóch policjan-tów, wysokie, ospowate indywiduum, o muskularnej budowie miejskiego rzeźmieszką.

— Oto jest Kaludjusz Duggin — rzekł Wycoff do Sheridana.

— Chciałbym wiedzieć, coście sobie do mnie upatryli, do ciężkiej cholery — wybuchnął Duggin. — Człowiek żyje z uczciwej pracy i niewiele zarabia, a tu przychodzą te draby.

Podniósł oczy i przeszył Sheridana zjadliwym spojrzeniem.

— Wszyszeł popołudniu koło mojej gar-kuchni, psie jeden — warknął ze złością. — Ale nic z tego nie wyjdzie. Nie.

— Posłuchajcie no, Dugginie, alias Mur-phy, alias Brownie.

— O, takie tam brednie. Pewnie, że mam niejedno na sumieniu, ale teraz już jestem porządnym człowiekiem.

— Może być, panie Duggin, ale to nie przeszkadza, że zamordowałeś pan Sitrocka i mogę ci tego dowiedzieć.

— Spróbuj tylko! — wrzasnął bandyta.

— Ciekaw jestem jak.

— Słuchaj no, Duggin, opowiem ci, coś ro-bił tej nocy, kiedy został zamordowany pan Sitrock. Zechcesz mnie łaskawie poprawić, je-żeli się pomylę w jakim szczególe.

— Gadał — warknął opryszek. No!...

— Nie wspominając nic o twojej prze-szłości, która obejmuje dwie sprawy o roz-bój, zaznaczę tylko, że przez ostatnie sześć miesięcy pracowałeś w Miejskiem Towarzy-stwie Gazowem, jako inkasent. Bywając co miesiąc w domu Sitrocka dla sprawdzenia ilo-ści zużytego gazu, poznałeś rozkład mieszka-nia i tryb życia Sitrocka. Powziąłeś plan o-brabowania jego sypialni, gdyż sądziłeś, że przechowuje on u siebie znaczne sumy pie-niędzy. Dowiedziałeś się, że trzeciego lipca pani Andrews miała wyjechać na wieś. Wzię-

łeś odcisk zamku od drzwi frontowych i do-robiłeś do niego klucz, który zgubiłeś w nocy trzeciego lipca.

Sheridan wydobyl klucz znaleziony na schodach. Duggin spojrzal nań z zaintereso-waniem. Detektyw ciągnął dalej:

— Wieczorem, trzeciego lipca, zapomo-cą tego klucza, dostałeś się do domu Sitrocka, w czasie jego nieobecności. Przeszukałeś jego pokój i zabrałeś zegarek i pierścioneł, które to rzeczy sprzedałeś następnie temu człowie-kiowi, nazwiskiem Mead. W trakcie rabunku usłyszałeś powracającego Sitrocka, który wszedł do dolnego korytarza i zaczął wcho-dzić po schodach. Zrozumiałeś, że zostaniesz przyłapany na gorącym uczynku, wypadłeś tedy z pokoju i rzuciłeś się na Sitrocka z ze-laznym drągiem, który miałeś ze sobą. Sit-rock bronił się, jak mógł, ale na schodach przed drzwiami jego pokoju, zadałeś mu kil-ka silnych ciosów. Sitrock nie miał przy sobie żadnej broni, ale udało mu się chwycić two-ją sztabę i wydrzeć ci ją z ręki. Wtedy wpadł do swego pokoju, zatrzasnął ci drzwi przed nosem i przekreślił klucz w zamku. Ty zaś zbiegłeś na dół, po schodach, by się wydo-stać z domu. Wiedziałeś jednak, że Sitrock cię poznał i że następnego dnia zawiadomi o wszystkim policję.

A teraz, Duggin, zapytasz mnie zapewne, jak ja się o tem wszystkim dowiedziałem. Otóż posłuchaj. Wiem stąd, że pan Sitrock przedtem nim upadł na łóżko zdążył zano-tować parę rzeczy i opisał swoją osobę. Na-pisał na skrawku papieru: Człowiek z gazo-wni” i zostawił to na biurku.

Przy tych słowach, Sheridan wydobyl z kieszeni zwinięty kawałek papieru.

Nic nie wiedziałem o istnieniu takiego do-wodu, chociaż przez cały czas pobytu w do-mu zamordowanego, asystowałem nieodłącz-nie memu szefowi. Inspektor Wycoff również zrobił wielkie oczy.

(D. c. n.)

KRONIKA



Piątek, 20 kwietnia, Sulpicjusza.
Sobota, 21 kwietnia, Anzelm B. W. D. K.

TEATRY.

Teatr Miejski — Nie ożenie się.
Kameralny — Powrót do grzechu.
Popularny — Wesoła wdówka.
„Gong” — Mama zdrowa? Pracuj pani!

KINA:

Apollo — Czarny Pirat.
Casino — Alraune.
Corso — Upiory.
Czary — Trzy twarze wschodu.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Niemy oskarżyciel.
Era — W spelunkach i salonach Paryża.
Grand - Kino — Bigamia.
Imperial — Żyd, wieczny tułacz.
Mimoza — Człowiek z biczem.
Mewa — Czerwonoskóry rycerz.
Odeon — Upiory.
Oświatowy — Chang.
Oaza — Męka Chrystusa.
Resursa — Gniazdo miostek.
Rekord — Gracz w szachy.
Splendid — Dama w wagonie sypialnym.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Nietrudno zostać ojcem.
Syrena — Gehenna jeńców.
Słońce — W pazurach lwa.
Venus — Korsarze puszcy.

Nowa manja

Dotąd znane były w Łodzi:
Plajta, pożar, strajki, zdzierstwa,
Od pół roku zaś są modne
Samobójstwa i morderstwa.

Gdzie się tylko człowiek ruszy
Wszędzie słyszy: „Dzisiaj pono
Kogoś znowu gdzieś zabito,
A innego poraniono”.

Gdy o faktach tych ciekawie myślę
I potrosze drzy ze strachu,
Nagle słyszy: „Ktoś w zamiarze
Samobójczym schował z dachu”.

Tym podobne wiadomości
W uszach dźwięczą ci dzień cały,
Nic dziwnego, że i sam się
Chcesz do boskiej przeniesie chwaty.

Pono Wydział Statystyczny
Już się teraz mocno trudzi,
By wyliczyć za lat ile
W naszej Łodzi zbraknie ludzi.

Gogo.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dnia 20 kwietnia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gerjeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Wyjazd p. wojewody do Warszawy

Wojewoda łódzki p. Jaszczolt wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Powrót p. wojewody spodziewany jest w dniu jutrzejszym. (bip)

Budżet miejski gotowy

W przyszłym tygodniu znajdzie się na plenum

Po przyjęciu przez komisję budżetową już w trzecim czytaniu budżetu miejskiego na rok 1928-29 nie różni się on wiele od budżetu, ułożonego przez magistrat, gdyż zaszyły w nim tylko drobne zmiany, zaś poprawki opozycji, które uczyniłyby budżet deficytowym, zostały na komisji odrzucone.

Rada miejska rozpatrywać będzie budżet na posiedzeniach we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia, a gdyby w tym terminie budżet nie został uchwalony, odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie w poniedziałek dnia 30 b. m.

Obrady nad budżetem toczyć się będą we dług specjalnego regulaminu, uchwalonego przez komisję, a opartego na podobnym regulaminie z lat ubiegłych. (bip)

Tramwaj miejski w Pabjanicach

Na ostatniej konferencji, która odbyła się w Magistracie m. Pabjanic przedstawiciel zarządu łódzkich kolei dojazdowych zakomunikował, że projektuje wprowadzenie już w czasie najbliższym specjalnego tramwaju miejskiego, który będzie co pół godziny kursował pomiędzy Skrzemem a Dworcem kolejowym. Tramwaj ten będzie miał na celu obsłużenie komunikacji wewnętrznej miasta. (p)

Łódź połączy się z Tuszynem w jedno miasto—ogród

Magistrat m. Tuszyń opracował odpowiednie plany

6 maja odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod przyszłe budowy

W swoim czasie burmistrz miasta Tuszyńna p. Domowicz zwrócił się do p. starosty Rzewskiego z projektem urządzenia parków na terenie, na którym obecnie Tuszyń posiada 1000 morgów lasu, składającego się przeważnie ze skarłowaciałych drzew, których utrzymanie i pilnowanie kosztuje miasto duże pieniądze, a nie przynosi żadnych korzyści.

Wówczas p. starosta Rzewski przedstawił inny plan, a mianowicie wybudowanie miasta-ogrodu, co miałooby dla Tuszyńa olbrzymie znaczenie, a również dla Łodzi byłoby bezcennym zabytkiem.

Plan ten postanowił burmistrz Domowicz z iście amerykańskim pośpiechem zrealizować i polecił inż. Kortasiewskiemu opracować odpowiednie plany parcelacji tych gruntów zarówno pod budowę domów, jak i parków i ulic.

Plan został opracowany w ten sposób, że sprzedane zostanie 250 działek, na których stanie stokilkadziesiąt domków, przy czym biorąc pod uwagę zwykłą zachłanność budujących, zgóry przeznaczono czwartą część obszaru leśnego na szerokie drogi i drzewa w tej części już wycięto.

W pierwszej chwili wyznaczania działek, firma Ejtington zakupiła 5 działek dla swych urzędników, a dalsze zgłoszenia spodziewane są w najbliższych dniach.

Utworzone zostaną 3 parki, a mianowicie park Piłsudskiego, park Staszica i „Olszynka”.

Tuszyń, który liczy blisko 600 lat, postanowił połączyć przyjemne z pożytecznym i pieniądze za działki obrócić na szereg inwestycji, a więc postanowiono wybudować

gmach magistratu, dwa domy czynszowe, szpitalik na 40 łóżek, szkołę, a za resztę utworzona zostaje kasa oszczędnościowa, która udzielać będzie rzemieślnikom pożyczek.

Plan wykazuje, że zwyczajna zasada zmniejszenia głodu mieszkaniowego systemem budowy małych domów i decentralizacja przez załudnienie dalekich krańców miasta, to też domki w mieście - ogrodzie Tuszyńnie stawiane będą w myśl tych zasad, a przez urzeczywistnienie całego planu równocześnie znieśnie się w Tuszyńnie bezrobocie, a i setki obywateli Łodzi znajdą tam mieszkania, co nie pozostanie bez wpływu na stan załudnienia Łodzi, pomijając już sam fakt jaki ogródmiasto posiada z punktu widzenia zdrowotności dla polskiego Manchesteru.

Każdy nabywca działki, spisuje kontrakt z magistratem Tuszyńa i obowiązuje się wybudować dom najpóźniej w ciągu 5 lat pod groźbą utraty wpłaconej zaliczki.

W dniu 6 maja r. b. odbędzie się w Tuszyńnie uroczystość ułożenia kamienia pod budowę obeliska z tablicą, upamiętniającą ten akt.

Na uroczystość tę specjalna delegacja zaprosi przedstawicieli władz z p. wojewodą i gen. Małachowskim na czele, jak również ks. biskupa Tymienieckiego i przedstawicieli władz komunalnych. (bip)

Sztandar dla 25 pułku

będzie ufundowany przez m. Piotrków

W środę, dnia 18 kwietnia odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych i społeczeństwa poświęcone sprawie ufundowania sztandaru pułkowego dla 25 pp. stanowiącego garnizon Piotrkowa.

W r. b. bowiem przypada 10-lecie istnienia tego pułku, który chlubnie się zapisał w dziejach obrony Państwa Polskiego.

Zebrań przewodził panowie starosta Kaczyński i prezydent miasta pan Szmidt. Na uroczystość poświęcenia sztandaru uchwalono zaprosić prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Piłsudskiego i Ministrów. W tym celu uda się specjalna delegacja do Warszawy.

Wzrost wypadków jaglicy

Według danych Wydziału Zdrowotności Publicznej działalność Sekcji do walki z jaglicą w czasie od 1 do 15 kwietnia przedstawiała się następująco: do Sekcji zgłosiło się celem zbadania 184 osoby, w tem 107 chrześcijan i 77 żydów. Zarejestrowano świeże za chorowania u 12 osób, zaś dawniejsze—u 29 osób. Opatrunek dokonano 80.

Liczba zgłoszeń w okresie sprawozdawczym w porównaniu z okresem od 15 marca do 1 kwietnia 1928 roku wzrosła o 140 osób.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 20-go kwietnia.
12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.20—15.30 Przerwa.
15.30—15.55 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Zjednoczenie Niemiec, wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz.
15.55—16.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Młoda Polska, wygł. prof. Ludwik Skoczylas.
16.20—16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki.
16.40—17.05 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner.
17.20—17.45 Transmisja z Wilna.
17.45 Transmisja z Katowic. Odczyt Rektora Pignonia: O wydaniu dzieł Mickiewicza.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
19.15—19.30 Rozmaitości.
19.30—19.55 Odczyt p. t. Spółdzielczość rolnicza, wygł. dr. inż. Kłapkowski.
19.55—20.15 Pogadanka muzyczna.
20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.30 Komunikaty.
22.30—23.00 Odczyt propagandowy. Montaż wzmacniacza jednolampowego i badanie jego sprawności, wygł. p. St. Bukowski.

Protest przeciwko gwałtom pruskim

Wielki wiec protestacyjny Związku Obrony Kresów Zachodnich

W dniu 18 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu O. Z. K. Z., Al. Kościuszki 53, odbyła się konferencja 40 związków i stowarzyszeń, aby wspólnie wyrazić protest przeciwko gwałtom niemieckim na spokojnej ludności Polskiej, jakie miały miejsce w dniu 25 marca r. b. na zakończeniu roku szkolnego w Rozbarku bytomskim. Między innymi postanowiono

jednocześnie zwołać wiec protestacyjny na dzień 29-go b. m. o godzinie 12-ej, t. j. w niedzielę w sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123.

Dlatego też wzywamy wszystkich tych, którzy czują się Polakami o jaknajliczniejszej przybycie.

Przepisy regulujące użycie broni

Wszyscy obywatele powinni się z nimi dobrze zaznajomić

Celem ujednostajnienia przepisów, regulujących użycie broni przez organa służby bezpieczeństwa i ochrony granic, wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12-go marca 1928 r., na zasadzie którego funkcjonariusze policji państwowej i organów ochrony granic uprawnieni są do użycia broni podczas wykonywania czynności służbowych w wypadkach następujących:

1) W celu odparcia niebezpiecznego napadu, lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu, lub wolności funkcjonariusza, lub innych obywateli, albo też w celu przeciwdziałania w przedsięwzięciu czynności, zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu;

2) W razie nieusłuchania wezwania do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu, lub życiu funkcjonariusza, lub innego obywatela, oraz w razie, gdy wezwany po odłożeniu broni, lub wspomnianych przedmiotów bez zezwolenia samowolnie je podejmuje;

3) W celu odparcia niebezpiecznego napadu, lub zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu, lub prywatnemu, albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności, zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu.

4) W celu pokonania oporu czynnego, uderniającego przeprowadzenie czynności służbowych, albo też w celu pokonania gwałtu fizycznego, niemającego charakteru napadu lub zamachu określonego w punkcie 1-ym lecz skierowanego na pozbawienie funkcjonariusza fizycznej możliwości wypełnienia obowiązków służbowych przez użycie rozbrojenia, obezwładnienia i t. p.

Delegat Rządu przy Magistracie w Pabjanicach

Od ubiegłego tygodnia rozpoczął urzędowanie przy Magistracie m. Pabjanic delegat Rządu z ramienia Ministerstwa Skarbu pan Władysław Krzyżanowski. Urząd Wojewódzki wyznaczył mu z funduszków miejskich pewne wynagrodzenie.

Obecnie delegat Rządu p. Krzyżanowski przyjeżdża do Pabjanic raz lub dwa razy w tygodniu i wypełnia swe funkcje kontrolera stosunków finansowych naszego samorządu.

P. delegat Rządu ma prawo uczestniczenia w posiedzeniach wszystkich ciał samorządu miejskiego w charakterze obserwatora bez prawa głosu. (p)

Sublokatorzy nie płacą podatku lokalowego

W dniu wczorajszym wydział podatkowy Magistratu m. Łodzi otrzymał okólnik Min. Skarbu, wyjaśniający, że do zapłaty podatku od lokali obowiązane są nie tylko osoby, które zawarły umowę o najem lokalu, względnie osoby, będące głową gospodarstwa domowego, lecz także członkowie ich rodzin, osoby spowinowacone i inne osoby wspólnie zajmujące lokal, a nie będące sublokatorami. Odpowiedzialność wspomnianych osób powstaje w razie niemożności zapłacenia podatku przez głowę rodziny, względnie najmującego lokal, bez potrzeby doreczenia im nowych nakazów płatniczych, ponieważ do zapłaty podatku zobowiązane są solidarnie wszystkie osoby, zajmujące lokal. (p)



film

Kino „Czary”.

TRZY TWARZE WSCHODU

z cyklu „4-cb Jeźdźców Apokalipsy”.

Demonstrowany obecnie w kinie „Czary” film p. t. „Trzy Twarze Wschodu” należy do tych monumentalnych obrazów, które największe wytwórnie amerykańskie rzadko zdobywają się na zrealizowanie.

Z podziwu kłoniemy głowę dla wysokiego poziomu artystycznego filmu, dla rozmachu obrazowego i przepięknej wystawy. W każdem z zdjęć widzimy, iż podobne arcydzieło potrafi stworzyć jedynie Cecil B. de Mille. „Trzy twarze wschodu” przykuwają uwagę widza do ekranu, który ani na chwilę zwróku oderwać nie może, przyglądając się niezrównanej grze Yetty Goudal w roli angielskiej szpiega, która nad życie pokochała Boolkego Niemca, mającego zamiar przy pomocy Zeppelinów obrócić Londyn w perzynę.

Za treść do powyższego filmu posłużyła prawdziwa historia krwawych zmaganiów wojsk angielskich z niemieckimi.

Przynależą do niego, że z pośród kilku wyświeblanych w ostatnich czasach filmów, które po treść sięgały do przeszłej wojny europejskiej — najsilniejsze wrażenie wywiera „Trzy twarze wschodu”.

Doskonale dostosowana ilustracja muzyczna pod kierunkiem p. Sandomierskiego, zasługuje na wyróżnienie.

Nie słodźcie sacharyną!

Grozi za to surowa kara

W związku z wykrywaniem przez Państwowy Zakład Badania Żywności coraz to częstszych wypadków słodzenia artykułów żywnościowych sacharyną, władze skarbowe przypominają, że sztuczne środki słodzące mogą być używane tylko do celów leczniczych, higienicznych i do badań naukowych.

Używanie sztucznych środków słodzących do słodzenia artykułów żywnościowych, napojów oraz przypraw jest zabronione.

W razie wykrycia przestępstwa, urząd skarbowy otrzymawszy protokół karny, lub doniesienie o popełnieniu przestępstwa, w

wypadkach zajęcia przedmiotów w ilości ponad 100 gramów, zawiadami niezwłocznie Ministerstwo Skarbu jaką ilość sztucznych środków słodzących zajęto i równocześnie stawia wniosek, czy i o ile przedmioty te należy zniszczyć, czy też przeznaczyć na cele użytkowe.

Po prawomocnym orzeczeniu karnem skonfiskowane sztuczne środki słodzące do 100 gramów podlegają zniszczeniu.

Również podlegają zniszczeniu skonfiskowane artykuły żywności i napoje z domieszką sztucznych środków słodzących. p.

W kołowrocie wielkowiejskim

Muzykalny złodziej. Zatrucie czadem.

Klemens Zimnoch, z zawodu muzyk, zamieszkały w Pabjanicach, przybył w dniu wczorajszym do Łodzi wraz z instrumentem swym, saksofonem, wartości 1000 zł.

Stanąwszy przy przystanku tramwajowym na Placu Reymonta, postawił na ziemi futerał z saksofonem. Z chwili nieuwagi Zimnocha skorzystał jakiś rzezimieszek i porwałszy futerał z cennym instrumentem rzucił się do ucieczki.

Przechodnie rzucili się w pogoń za uciekającym złodziejem i przytrzymałszy go od dali w ręce posterunkowego.

Jak się okazało, jest to niejaki Rudolf Kotyński, zamieszkały przy ulicy Kopernika 30,

Saksofon zwrócony uszczęśliwionemu muzykowi, a złodzieja osadzono w areszcie

W dniu wczorajszym uległa zaczadzeniu Honorata Makowska, zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej 24.

Napaliwszy w piecu przed udaniem się na spoczynek, nie przymknęła szczerze drzwi, wskutek czego podczas snu uległa zatruciu ulatniającym się czadem węglowym.

Nieprzytomną zastała rano w łóżku sąsiadka. Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po doprowadzeniu Makowskiej do przytomności, pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Aresztowanie podpalaczy

Zbrodnicza para puszczała z dymem zagrody wsi Żychlin

Zbrodniarze nie podali przyczyny podpałań

W ostatnich czasach wieś Żychlin, powiatu konińskiego, była nawiedzana nader często przez pożary, których przyczyny narazie nie można było ustalić. Tak więc w dniu 20 lutego b. r. w wymienionej wsi wybuchł w nocy pożar w zagrodzie spadkobierców Józefa Kaczorowskiego. Pastwą ognia padła stodoła oraz sąsiadująca z nią obora. Inwentarz żywy na szczęście udało się uratować.

Pożar wynikł akurat w czasie odbywającego się wesela u jednej z sukcesorek Kaczorowskiego.

Wszelkie poszlaki wskazywały na to, iż pożar wynikł wskutek podpalenia. Wdrożone dochodzenie policyjne nie dało pozytywnego wyniku, jednakże rzuciło pewne podejrzenie na Kazimierę Kaczorowską, drugą żonę zmarłego Józefa Kaczorowskiego. Podstaw żadnych do aresztowania jej i postawienia w stan oskarżenia o podpalenie nie było.

W dniu 1 kwietnia, w tej samej wsi wybuchł pożar w zabudowaniach sąsiada Kaczorowskich, Adama Kaszuby i jego współników. Skutki pożaru były straszne. Wszystkie zabudowania gospodarcze spłonęły doszczętnie. Straty wyniosły zgrą 15.000 zł.

Wdrożone dochodzenie policyjne i w tym wypadku ujawniło, iż zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod zagrodę Kaszuby.

Podpalenie zostało dokonane w szopie, w której była nagromadzona ściółka. Sprawy podpalenia jednakże nie wykryto. W dziesięć dni później, policja powiatu konińskiego została zaalarmowana wiadomością, że tego dnia w nocy usiłowano podpalić zabudowania gospodarza wsi Żychlin, Jana Walczaka. Podpalenie nie udało się, dzięki czujności Walczaka, który wyszedł na podwórze w tej właśnie chwili, gdy zaczynała się palić jego stodoła. Niezwłocznie przystąpił do gaszenia ognia, co mu się też udało.

Wdrożone niezwłocznie dochodzenie rzu-

ciło znowu na Kaczorowską silne podejrzenie, że to ona właśnie była podpalaczką zagród włościańskich we wsi Żychlin.

W rozmiękłym gruncie znaleziono ślady, prowadzące od stodoły Walczaka do zagrody Kazimierę Kaczorowskiej. W toku dalszego dochodzenia, zebrano niezbite dowody jej winy, wobec czego została aresztowana.

Zrazu wypierała się popełnienia czynu podpałań, jednakże po kilkakrotnych badaniach, przyznała się do popełnienia tych zbro-

dni i wyjaśniła, że namówił ją do nich gospodarz tejże wsi Żychlin, Wawrzyniec Piotrowski, z którym pozostawała w bliskich stosunkach. Na skutek zeznań Kaczorowskiej, Piotrowski również został aresztowany.

Zbrodnicza parę odstawiono do więzienia w Koninie do dyspozycji tamtejszego sędziego śledczego. Powodów, które skłoniły Piotrowskiego i Kaczorowską do puszczenia z dymem zagród i dobytówk współmieszkańców wsi, narazie nie ustalono. (p)

8 lat więzienia za zabójstwo

Smutny epilog kłótni w noc św. Sylwestra

W noc św. Sylwestra ub. r. muzyk Kaliński porwał siekierę i uderzył nią swą kochankę Genowefę Koniarską w ramię, a następnie kilkakrotnie w twarz i głowę. Zaalarmowana przez sąsiadów policja i pogotowie ratunkowe zastały już stygnące zwłoki Koniarskiej. Kaliński pozwolił się spokojnie zaarrestować, przyznając się posterunkowemu do popełnienia zabójstwa.

Na przewodzie sądowym, który odbył się w dniu wczorajszym przyznał się do winy tłumacząc się, że w dniu krytycznym był pija-

ny i nie wiedział, co robi. Świadkowie jednakże zeznali, że Kaliński zarówno bezpośrednio przed popełnieniem zabójstwa, jak i po jego dokonaniu zachowywał się normalnie choć był nieco podchmielony. Po przemowie prokuratora Skabiczewskiego, sąd w składzie: sędzią Illinicz jako przewodniczący oraz sędziowie Wilecki i Olbromski — jako asystenci ogłosił wyrok, którego mocą 38-letni Antoni Kaliński skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Krwawa zabawa na wsi

Odpalony konkurent chciał zastrzelić byłą narzeczoną

We wsi Koletnik, gminy Mikołajów, w powiecie brzezińskim bogaty gospodarz Piotr Nyk, urządzał huczną zabawę, na którą między innymi zaprosił Stanisławę Łaszczkównę.

O godzinie 11-ej wieczorem do izby wtargnęło 5-ciu pijanych osobników. Byli to: Stanisław Deryn, Franciszek i Jan Wiśniewscy, Marjan Żółcik i Tadeusz Granowski. Wobec tego, iż zachowywali się prowakacyjnie wobec bawiących się i wywołali awanturę, przyczem poróżbiali szyby w oknach, usunęli ich przemocą na dwór. Stanisław Deryn, obrażony wyrzuceniem go za drzwi, zapalał gniewem i wydobywszy z kieszeni rewolwer jął strzelać przez okno do wnętrza domu. Wśród bawiących się wynikła panika.

Jednocześnie rozległ się jęk bólu. Brończąc krwią padł na podłogę Aleksander Łaszczczyk, brat Stanisławy Łaszczkówny, szeregowiec 31 p. Strzelców Kaniowskich w Łodzi, bawiący w rodzinnej wsi na urlopie.

Po dokonaniu strasznego czynu, Deryn wraz z kompanami swymi zbiegł i ukrył się. Zabawę natychmiast przerwano i pospieszono

niezwłocznie z pomocą rannemu żołnierzowi.

Powiadomiona o krwawej awanturze policja wdrożyła energiczne dochodzenie, w wyniku którego Stanisław Deryn został aresztowany i wówczas wyszło na jaw, że do zbrodnicy czynu Deryna przyczyniła się mimo-woli Stanisława Łaszczkówna.

Była ona bowiem narzeczoną Deryna. Chodziła z sobą parę lat i cała wieś przekonana była, że się pobiorą. Przed niedawnym czasem jednakże Łaszczkówna poznała innego młodzieńca, który bardziej jej przypadł do gustu, aniżeli Deryn, zerwała z narzeczoną.

Deryn zaprzysiągł zemstę kobiecie, która go porzuciła. Szukał jeno okazji do jej wykonania.

Deryn zeznał, iż nie miał zamiaru zastrzelić Aleksandra Łaszczyka, celował właściwie w swą byłą narzeczoną, lecz chybił. Do rannego żołnierza zawezwano również lekarza 31 p. Strzelców Kaniowskich.

Stanisława Derynia wraz z dochodzeniem odstawiono do więzienia w Brzezinach do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Ostatnie dwa przedstawienia „N. O. S.”.

Z powodu rozpoczynających się w przyszłym tygodniu występów Józefa Węgrzyna, ciesząca się powodzeniem, wesola, efektownie wystawiona komedia węgierska E. Szenesa „N. O. S.” (Nie ożenie się) z Stefanją Jarkowską w popisowej roli garsonki oraz Relewicz - Ziemińska, Dunajewską, Fabisiakiem, Kwiatkowskim i Szubertem w rolach głównych, — grana będzie już tylko dwa razy, a mianowicie: dziś w piątek i w niedzielę wieczorem — poczem zupełnie zejdzie z afisza.

„Święto wiśni” Klabunda

ukáže się przed występami Węgrzyna jeszcze trzykrotnie:

jutro, t. j. sobota wieczorem oraz wtorek i środa przyszłego tygodnia. Wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

„Kredowe Koło” po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) dane będzie jutro o godz. 4 po po.

„Proboszcz wśród bogaczy”

dany będzie tylko raz jeden w niedzielę o godzinie 4 po południu po cenach popularnych i więcej powtórzony nie będzie.

Występy Józefa Węgrzyna

w „Don Juanie” Zorrilli

rozpoczynają się nie we środę, jak było pierwotnie zapowiedziane, lecz w czwartek przyszłego tygodnia.

Kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego rozpoczęła sprzedaż na pierwsze dwa przedstawienia „Don Juana” czwartkowe premierowe oraz piątkowe.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Premjera „Powrotu do grzechu”.

Dziś, o godz. 9 wieczorem, premjera najnowszej, granej obecnie z ogromnym powodzeniem w warszawskim Teatrze Małym komedji w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu”.

Główna, popisowa rolę amanta - fotografa małomiasteczkowego odtworzył Michał Znicz, główną rolę kobiecą — Irena Grywińska; inne role ważniejsze: Marja Dąbrowska, M. Kędzierska, St. Janowski, T. Krotke, W. Gurynowicz. Reżyserja Jana Boneckiego. Dekoracje Z. Poduszki.

Dwa dodatkowe występy K. Junoszy-Stępowskiego po cenach niższych

odbędą się w dniach:

jutro, sobota, o godz. 5 po południu w „Azaisie”

i w niedzielę o godz. 5 po południu w „Jastrzębiu”.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się niestabnącym powodzeniem znakomita operetka w 3-ach aktach „Wesoła wdówka” z p. Jurdzińską w roli tytułowej — urozmaicona efektywnym baletem, na czoło którego wysuwają się najmłodszy uczeniowie szkoły baletowej St. Zaborskiego.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży „Cud Królewny” opera-bań fantastyczna w 3 odsłonach z tańcami pod kierunkiem W. Majewskiego.

Bilety do nabycia na wszystkie przedstawienia w obu kasach teatru w zwykłych godzinach i cenach popularnych.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę 21 kwietnia i niedzielę 22 kwietnia o godzinie 4 po poł. i 8.20 wieczorem wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami L. Krenna i K. Landaua p. t. „Pracznica Wiedeńska”, z udziałem p. Zielińskiej, Bronowskiej, Urbaniskiego, który ten wodewil reżyseruje.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG”.

Dziś powtórzenie nadzwyczaj udanej premjery p. t. „Mama zdrowa — Pracuj Pan!” z udziałem całego zespołu i gościnnie występującej znakomitej tancerki sławy światowej, Haliny Hulanickiej.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Zatarg w fabryce Ramisza

Powodem — wydalenie delegata

W dniu onegdajszym w fabryce Ramisza przy ulicy Ewangelickiej 10/12 zastrajkowali robotnicy zmiany nocnej w liczbie 190 osób. przyczyną strajku było wydalenie przez zarząd fabryki delegata związkowego, któremu przy wydaleniu nie wypłacono należności za urlop. Zatarg został powierzony do rozstrzygnięcia okręgowemu inspektorowi pracy. (p)

Odczyt dla kobiet

Dzisiaj, t. j. w piątek, dnia 20 kwietnia r. b., odbędzie się w gmachu szkoły miejskiej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej nr. 88, odczyt d-ra A. Goldenberga na temat: „Pielęgnowanie niemowląt”. Odczyt ten ilustrowany przezroczkami, przeznaczony jest wyłącznie dla kobiet. Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczór.

Powyższy odczyt stanowi jeden z cyklu wykładów popularnych, organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury i przeznaczonych dla sfer pracujących.

Wejście na odczyt kosztuje 10 groszy, zaś kobiety bezrobotne za okazaniem legitymacji — mają wstęp bezpłatny.

Na marginesie

Naokoło świata...

W redakcji naszej zjawił się wczoraj łódzianin p. Artur Bruno Hinc, komunikując nam, że udaje się w podróż naokoło świata. Podróż tę p. Hinc odbywać będzie na rowerze.

Celem podróży śmiałego kolarza jest — wedle jego własnych słów — „naukowe poznanie świata, indywidualność każdego narodu oraz życie kulturalne, ekonomiczne i przemysłowe”.

Po ukończeniu podróży p. Hinc zamierza zebrany materiał opracować naukowo i opuścić.

W Tomaszowie Mazowieckim p. Hinc spotka się z holenderskim podróżnikiem p. Dirk van Dam, z którym wspólnie uda się następnie w dalszą podróż. Marszruta prowadzi na razie przez Radom, Lublin, Brześć nad Bugiem, Warszawę, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk — do Łotwy i dalej w szeroki świat.

P. Hinc wiezie ze sobą aparat fotograficzny, którym będzie robił zdjęcia, mające następnie ilustrować jego naukową publikację.

Przez cały czas trwania podróży podróżnik polski utrzymywać się będzie wyłącznie ze sprzedaży kartki - pamiątki, zawierającej jego podobiznę oraz polsko - niemiecki tekst, zawiadamiający w krótkich słowach o celu podróży i sposobu utrzymania się.

Śmiałemu podróżnikowi, żywiącemu jak najlepsze nadzieje „udania się” tego bądź co bądź ryzykownego „przedsięwzięcia”, życzymy ze swej strony powodzenia i szczęśliwego powrotu do rodzinnego miasta, który ma nastąpić w r. 1933.

Szczęść Bożej

Wal.

Przegląd koni

Kto powinien przyprowadzić swoje konie w sobotę?

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 21 kwietnia 1928 roku na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prez. Narutowicza i Tramwajowej), należy doprowadzić konie z obrębu II Komisarjatu Policji Państwowej w Łodzi, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na listy:

H, Ch, I, J, K, L, M, N, O, P.

Osoby, uchylające się od dostawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej, w myśl art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku, grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadku szczególnie ciężkich uchybień, mogą być stosowane obie kary łącznie.

Pod Wieluniem

spadł samolot czeski

W dniu onegdajszym na polach koło wsi Krajanka w powiecie Wieluńskim w powodu defektu silnika zmuszony był wylądować samolot czeski, wiozący 250 kilogramów manufaktury.

Po naprawieniu defektu samolot zgodnie z planem podróży ruszył po dwugodzinnym postoju w dalszą drogę do Warszawy.

Ruch towarzystw

BACZNOŚĆ SOKOLI GNIAZDA „ŁÓDŹ I”

Dzisiaj, t. j. w piątek, dnia 20 kwietnia r. b. o godzinie 19-ej odbędzie się ogólny przegląd gniazda. Na zbiórkę obowiązani są przybyć członkowie wszystkich sekcji.

Podczas zbiórki omawiane będą sprawy dotyczące obchodu 3-go Maja, popisu gimnastycznego, zawodów oraz zostaną przeprowadzone ćwiczenia gimnastyczne i stałych drużyn sokolich.

Jednocześnie Zarząd Gniazda podaje do wiadomości, iż we wtorki i piątki od godziny 18-ej do 20-ej odbywają się ćwiczenia drużyn-seniorów, prowadzone przez naczelnika gniazda dha Feliksa Nowaka.

„JAJKO” U PODOFICERÓW.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy urzęduje w sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 20-ej w lokalu własnym, ul. Piotrkowska 82, tradycyjnie „Jajko” dla członków i wprowadzonych gości na której tą drogą zaprasza.

HASŁO SPORTOWE

Rozdanie nagród

za „Święto sportowe” młodzieży łódzkich szkół średnich

Jak wiadomo w czerwcu ub. r. szkolnego odbyło się staraniem Kuratorjum i Koła Dyrektorów Święto Sportowe Młodzieży Szkół Średnich. Chwalebna ta impreza, doprowadzona do skutku dzięki pracy niestrudzonego pioniera wychow. fizyczn. p. wizytatora Szczęsnego Połomskiego, miała na celu rozwinięcie w młodzieży zapału i zamiłowania do sportów i gier tak u nas, w przeciwstawieniu do zagranicy, zaniedbanych.

Posiedzenie Komisji Święta Sportowego z dnia 3 kwietnia r. b. ustaliło następujące wyniki i nagrody:

Dla szkół żeńskich:

Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie — (I nagród 4, II — 3, III — 4) — w ogólnej klasyfikacji szkół żeńskich I miejsce.

Gimnazjum „Kultura” — (I nagród 4, II — 2, III — 1) — w ogólnej klasyfikacji szkół żeńskich II miejsce.

Gimnazjum Rotertowej — (I nagród 1, II — 1) — III miejsce.

Gimnazjum Prysewiczówny — (II nagród 1).

Gimnazjum Skrzypkowskiej — (II nagród 1).

Dla szkół męskich:

Gimnazjum Państwowe im. Kopernika — (I nagród 2, II — 1, III — 2) — w ogólnej klasyfikacji szkół męskich I miejsce.

Gimnazjum Miejskie im. Piłsudskiego — (I nagród 1, II — 1, III — 2) — w ogólnej klasyfikacji szkół męskich II miejsce.

Gimnazjum Społeczne — (I nagród 1, II — 1) — w ogólnej klasyfikacji szkół męskich III miejsce. I nagroda dla drużyny za grę „Dwa Ognie”.

Gimnazjum A. Zimowskiego — (I nagród 1, III — 1).

Państwowa Szkoła Handlowa — (I nagród 1, III — 1).

Gimnazjum Niemieckie — (I nagród 1).

Miejskie Seminarjum Męskie — (II nagród 1).

Państwowa Szkoła Włókiennicza — (III nagród 1).

Gimnazjum Wiśniewskiego — (II nagród 1, III — 1).

Jak się dowiadujemy, Kuratorjum Łódzkie, wykazujące bardzo wiele dbałości o sprawy wychowania fizycznego, zamierza i w tym roku urządzić Święto Sportowe, zakrojone na większą jeszcze skalę niż w roku ub., co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu wychowania fizycznego wśród młodzieży i zachęci ją do szlachetnej rywalizacji.

Zwycięzcom składamy serdeczne gratulacje.

Skrzynka do listów

Do Szanownej Redakcji „Hasła Łódzkiego” w miejscu.

W imię dobra sportu niniejszem uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma załączonego listu. Do powyższego wystąpienia jesteśmy zmuszeni, mamy bowiem za sobą słuszną sprawę. Przypuszczamy, iż Sz. P. panowie nie odmówią nam tej usługi, dziękując więc z góry za okazane względy, kreślimy się z poważaniem

Klub Turystów w Łodzi
Sekcja Piłki Nożnej
Przewodniczący
(—) A. Guze.

Od dłuższego już czasu na łamach „Echa Wieczornego” w dziale sportowym pojawiają się wzmianki i recenzje z meczów pełne tendencyjności, przepojone jadem nienawiści, nie mające nic wspólnego ze sportem. Po czytujemy sobie nawet poniekąd za ujmę odpowiadać na te wystąpienia, to też przez dłuższy czas zbywałem je milczeniem. Powtarzają się one jednak zbyt często i mogą wprowadzić w błąd opinię publiczną, dlatego też czujemy się w obowiązku sprostowania fakty przytoczone w ostatnim sprawozdaniu z meczu Turystów — Warta.

Już na samym wstępie recenzji bije w oczy jej tendencyjność: przytacza się zeszlouczne fakty, by jątrzyć nieporozumienia, które czas zlagodził. Rzeczywiście poważny sportowiec nie poruszyłby wogóle tej sprawy, a jeśli już to uczynił, nie przekreślałby faktów. Na meczu w ubiegłym roku, który nie doszedł do skutku, Turystów również wysuwali swego kandydata na sędziego, lecz Warta uparła się przy swoim i nie chciała dopuścić do losowania. W formie ultimatum oświadczyła, że jeśli Turystów nie zgodzą się na ich żądanie, nie wypłacą im za podróż. W odpowiedzi na to Turystów, a nie Warta, zaproponowali mecz towarzyski, wobec zdecydowanej odmowy opuścili boisko i na własny koszt przyjechali do domu. Czy to był postępek sportowy i która strona miała rację rozsądzi opinia publiczna. Zaznaczamy, iż Turystów w zawodach dążą do wykazania swej wyższości w kunszcie piłkarskim, nigdy zaś do załatwiania porachunków międzyklubowych na kościach współzawodników, co, niestety, nie jest obce wielu klubom.

„Krew wzburzył w żyłach” może tylko te-

go rodzaju recenzja. „Dzientelmeński spokój” Warty, po zapewnieniu sobie zwycięstwa wyraził się w ordynarnym sfoulowaniu i rozbiciu Karasiaka, oraz Kulałwiaka, który, jako pamiątkę tego meczu, ma ranę w nodze od kopnięcia, jakiego nawet ochraniać nie mógł zlagodzić. „Pogardliwa nonszalancja” była niczem innym, jak spuchnięciem całej drużyny, zaś „dziwny spokój” fabrykowania kornerów przez obrońców Warty był owocem ich niskiego poziomu gry, czego potwierdzenie znajdujemy w tejże recenzji.

Utrzymanie rezultatu przychodziło Warcie „bez trudu”... zdołała utracić bramkę i gdyby zawody prowadził sędzia zupełnie przepiślowo, to kto wie, czy karny podyktowany za sfoulowanie Karasiaka nie zmieniłby zasadniczo wyniku meczu. Ze Warta zawiódła, zgadzamy się, że odniosła zwycięstwo bez trudu — również, twierdzenie jednak, że w razie twardego oporu ze strony Turystów zwyciężyłaby również i to bez trudu, podyktować może albo zupełna nieznajomość rzeczy, albo też ślepa nienawiść przeciw Turystom. Nienawiść ową, staraliśmy się załagodzić dobrą wolą ze swej strony, niestety, wysiłki nasze poszły na marne. Nie dziwią nas wystąpienia autora, zrozumieć jednak nie możemy kierownictwa redakcji, która łamy swego pisma oddała do dyspozycji ludziom złej woli, narażając przez to na szwank powagę i dobre imię swego pisma.

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej
Klubu Turystów

Komunikat

Zarząd Sekcji Sportowej T-wa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi w dniu 22 kwietnia r. b. urzęduje wyścigi szosowe międzyklubowe, na odcinku szosy Rzgów—Kurowice.

Start za Rzgowem 1 klm.
Porządek biegów następujący:
I bieg juniorów 15 klm.
II bieg turystyczny 10 klm. (od lat 30-tu)
III bieg główny 40 klm.
IV bieg klubowy 20 klm.

Nagrody w biegu głównym:
I — para cyngli,
II — jedna cyngiel,
III — łańcuch.
Start o godz. 9-ej rano, wpisowe do biegu 3 złote.

O liczne przybycie na wyścigi, uprzejmie prosi

Zarząd
S. S. „Resursa”.

Zakaz używania niebezpiecznych rusztowań przy budowlach

Wobec zakazu wydanego przez min. robot publicznych używania rusztowań wiszących, t. j. drabin uwiązanych na dwóch linach, bez żadnego zabezpieczenia pracujących, co powoduje częste wypadki kalectwa, a nawet śmierci, centralne władze budowlane zarządziły, aby przy budowie używane były rusztowania, zaopatrzone w odpowiednie urzą-

dzenia, zapewniające bezpieczeństwo robotnikom.

W związku z rozpoczętym sezonem budowlanym miejska inspekcja budowlana powinna roztoczyć nadzór nad budowlami i nie dopuścić do używania dotychczasowych urządzeń, niebezpiecznych zarówno dla pracujących, jak i dla przechodniów. (g)

Przed Zjazdem Zawodów Budowlanych

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w Łodzi I-szy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego z następującym porządkiem:

godz. 7.45 rano — zbiórka uczestników Zjazdu i cechów ze sztandarami przed Katedrą, o godz. 8-ej uroczyste nabożeństwo, następnie pochód z orkiestrą na czele do „Resursy”, gdzie rozpoczyna się obrady zjazdowe.

Ze względu na to, że w Zjeździe wezmą udział bezmała wszystkie organizacje zawodowe całej Polski przez swe delegacje, oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych, komunalnych i społecznych, Komitet organizacyjny prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne przybycie ze sztandarem i odpowiednią asystą.

Odezwa

Komitetu Zjazdu Mistrzów Budowlanych!

KOLEDZY! W dniu 22 kwietnia r. b. odbędzie się Pierwszy Wojewódzki Zjazd Zawodów Budowlanych.

W dobie obecnej, najważniejszą bodaj sprawą tak dla nas, jak i dla Państwa jest ożywienie ruchu budowlanego, z którym łączy się byt całego szeregu zawodów rzemieślniczych, a mianowicie: murarstwa, ciesielstwa, dekarstwa i asfaldziarstwa, blacharstwa, malarstwa, zduństwa, stolarstwa, ślusarstwa oraz brukarstwa i betoniarstwa.

Ponieważ ruchu tego, od zmartwychwstania Polski w pewnym znaczeniu tego słowa nie było, zawody mające ścisły związek z nim znalazły się w krytycznym położeniu, z którego Zjazd dzisiejszy będzie miał za zadanie wyostać je.

A zatem, Koledzy — Rzemieślnicy pokrewnych zawodów budowlanych: murarze, cieśle, dekarze i asfaldziarze, blacharze, malarze, zduni, stolarze, ślusarze, brukarze i betoniarze! — gremjalnie przybywajcie na Zjazd Wojewódzki i stańcie pod wspólnym sztandarem, aby bronić swych słusznych praw i postulatów, a następnie, by powołać do życia własną instytucję finansową, która byłaby źródłem taniego kredytu i spieszyła z pomocą tym wszystkim, którzy mają ścisły związek z zawodami budowlanymi.

Koledzy! Zjazd nasz winien przed społeczeństwem zadokumentować naszą solidarność i dążenie do osiągnięcia lepszego jutra, co przy wyleżonej pracy nastąpić musi!

KOMITET ZJAZDU.

Koncesje

na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych

Jak informuje nas dyrekcja Monopolu Tytoniowego w Łodzi, koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych będą wydawane zakładom restauracyjnym, cukierniczym i t. p. na firmę z oznaczeniem nazwiska właścicieli, a nie poszczególnych osób. Sztydy o domowej sprzedaży mogą być umieszczone jedynie wewnątrz lokali. (p)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 19 kwietnia 1928 r. (A. W.)

AKCJE.

Bank Handlowy	— 123
Bank Polski	— 152—153,50
Bank Przem. Łwów	— 106
Bank Zachodni	— 37,50
Spółki	— 90
Spłess	— 162,50
El Dąbrow.	— 77,50
Ciechanów	— 27,50
Czersk	— 8,25—8,50
Cukier	— 80—79,50—80
Firlej	— 58
Wegiel	— 95
Nobel	— 41—41,75
Cegielski	— 51—51,50
Lilpop	— 44—44,75
Modrzejów	— 50—49,50—50
Norbiln	— 197,50
Ortwein	— 13,75
Ostrowieckie	— 109—114
Ostrowieckie II em.	— 100
Parowozy	— 42,50—43
Pocisk	— 13—13,50—13,25
Rudzi	— 57,50—57,35
Starachowice	— 67,50—67,75—67,50
Ursus	— 12,25
Zieleniewski	— 165
Zawiercie	— 34—3,735
Borkowski	— 19,30

Tendencja początkowo słabsza, pod koniec mocna.

Mimo „Drill'u”

Niemcy nie nauczyli Mazurów
po niemiecku

W wiosce mazurskiej K. umarł gospodarz olbrzym wazący około trzech centnarów. Jego syn otrzymał wkrótce po śmierci ojca wezwanie do sądu. Przybył na sąd w dziwnym kostjumie. Ubranie wisiało na nim, spodnie były za długie i za szerokie, a rękawy wisiały aż do kolan. Na zapytanie sędziego odpowiada młodzieniec, że stawiał się podług życzenia sądu w ubraniu ojca swego. Na formularzu sądowym stało bowiem:

„Sie werden ersucht auf dem Amtsgericht, Zimmer Nr. 9., in Sachen Ihres verstorbenen Vaters zu erscheinen“...

(Uprasza się Pana o przybycie do Sądu, pokój nr. 9, w sprawie Pańskiego zmarłego ojca).

Syn przybył rzeczywiście „in Sachen”, czyli „w rzeczach” (w ubraniu) swego ojca, ku wielkiemu zdziwieniu urzędników sądowych. W tym przypadku wyrazy „in Sachen” oznaczały „w sprawie” — ale nie znający do kładnie języka niemieckiego Mazur tłumaczył je sobie inaczej.

Niezwykły wypadek

W zeszłym tygodniu w Hanowerze miał odbyć się ślub dwojga młodych ludzi. Narzeczeni wraz z rodzinami znaleźli się przy ołtarzu. Ksiądz miał rozpocząć odbieranie przysięgi, kiedy naraz młoda panna odczuła nieprzewidywaną chęć ziewania. Walczyła przez chwilę z tym pewnego rodzaju atakiem, ale w końcu nie będąc w stanie się przemóc, ziewnęła tak silnie, że następnie szczęki nie mogły się zamknąć. Zwrócono się o pomoc do lekarza. Po kilku odpowiednich naciśnięciach, udało się lekarzowi wywołanie nieszczęśliwą, w niezmiernie przykrych sytuacjach. Niestety ślub się nie odbył i nie odbędzie się w ogóle. Oblubieniec zniknął, pozostawiając list, w którym oświadczył, że nie chce się z nią z kobietą, zdolną ziewać podczas zawierania małżeństwa.

Surowy generał

Francuski generał Pelissier, swego czasu zwycięzca w wojnie krymskiej, a później gubernator Algieru, był bardzo wymagający i surowy, gdy chodziło o służbę, lecz mężny i sprawiedliwy.

Pewnego razu zatrzymał on żołnierza kołnialnego i kazał mu się z jakiegoś przekroczenia wytłumaczyć. Spahis dał niewłaściwą odpowiedź, wobec czego dostał szpicrutą w twarz.

Wściekły spahis wyjął rewolwer i skierował go w generała. Rewolwer jednak nie wystrzelił. A generał na to: „Trzy dni aresztu za trzymanie broni w stanie niewłaściwym”.

W ten sposób bardzo poważny ten zatarg został całkowicie załatwiony.

Polska wystawa w École Bouille

Entuzjazm francuzów na otwarciu sekcji polskiej

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Paryż, w kwietniu 1928 r.

Niejednokrotnie i dosyć ostrym krytykom ulega nasza propaganda artystyczno-literacka. Może i mieści się w tych zarzutach pewna doza słuszności, na usprawiedliwienie wszakże jej organizatorów zaznaczyć wypada, iż nie rozporządzają oni bodaj, że nigdy

takimi funduszami, których tego rodzaju akcja istotnie wymaga. A przecież nie są to ofiary bezcelowe, jak o tem wymownie świadczy chociażby sekcja polska na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, doskonały przykład racjonalnie pomyślanego wysiłku propagandowego. Odniosła

ona nie tylko znaczne sukcesy bezpośrednio, ale i utworzyła drogę kilku późniejszym wystawom, które doszły do skutku dzięki temu powszechnemu zainteresowaniu, jakie zdołała nauwczas wzbudzić nasza twórczość zdobnicza. I te właśnie konsekwencje dalszego takiego, na szerszą skalę zakreślonego pokazu artystycznego, są jeszcze bardziej znaczące i, w swoich realnych wynikach, cenniejsze.

Na pana Frechet, dyrektora znanej Szkoły Meblarskiej imienia Bouille'a, wywarła sekcja polska na owej Wystawie Dekoracyjnej tak głębokie wrażenie, iż zwrócił się on do Towarzystwa Popierania Stosunków Literacko-artystycznych pomiędzy Polską a Francją z prośbą o danie jego uczniom możliwości bliższego zaznajomienia się z polskim dorobkiem cywilizacyjno-kulturalnym. Zarząd Towarzystwa, zdając sobie sprawę z dużej wartości propagandowej pokazu, tym praktycznym celem służącego, wyłonił specjalną komisję organizacyjną z p. E. Woronieckim, sekretarzem generalnym, na czele, która, dzięki poważnej ilości eksponatów, nadesłanych z kraju przez p. Czesława Młodzianowskiego, dyrektora Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, zdołała urządzić wystawę w głównej sali Ecole Bouille. Organizatorowie, mając na uwadze pedagogiczny raczej charakter tej wystawy i rozporządzając bardzo skromnymi funduszami, położyli główny nacisk na reprodukcje artystyczne miast i wsi polskich, strojów ludowych, najpiękniejszych gmachów, obrazów, rzeźb, etc. Zbiór owych rycin, umiejętnie skompletowanych, witraży z ceramiką, zabawkami, wyrobami z drzewa i t. d., kilimów, samodzielną i haftów tworzą barwną i estetyczną całość, którą oglądając z wielkim zainteresowaniem nie tylko setki uczniów, przyszłych majstrów, dyrektorów, lub właścicieli zakładów meblarskich — ale i liczne grono profesorów. Powodzenie wystawy spotęgowane zostało dwoma porankami odczytowo-koncertowymi z doskonałym zespołem prelegentów i artystów, uproszonych przez komisję organizacyjną.

Na otwarciu wystawy, które odbyło się w obecności reprezentantów Ministerstwa Oświaty, przedstawicieli naszej ambasady, oraz konsulatu, literatów, artystów i t. d., wygłosił p. mecenas Palewski, obrońca przy Najwyższym Trybunale Francuskim, świetną pogadankę na temat roli Polski w dziejach Europy. Jędrnym stylem z kapitalną swadą potrafił w godzinnym zaledwie przemówieniu dać treściwy zarys najwybitniejszych momentów naszej historii. Entuzjastyczne oklaski, którymi uczniowie wielokrotnie przerywali jego odczyt, dowodziły, że ziarno propagandy padało na wyjątkowo żyzny grunt.

Pani Toni Kleczkowskiej nie dano formalnie opuścić estrady, zmuszając ją brawami i okrzykami do ciągłych bisów — bo też wyglądała przesłannie w stylizowanym stroju chłopskim, a śpiewała z wielkim odczuciem i temperamentem ludowe melodie nasze. Na zakończenie, panna Szrajberówna grała świetnie na skrzypcach, zaznajamiając słuchaczy z nieznanymi we Francji utworami kompozytorów polskich ostatniej doby.

Na program drugiego poranka złożyły się prelekcja pana Jana Topassa o sztuce polskiej, śpiew pani Jareckiej i gra na fortepianie pani Piaseckiej. Znany krytyk i autor cennego dzieła: „L'Histoire de l'art en Pologne”, podkreślił w swoim nader gruntownie opracowanym odczycie te właściwości polskiej architektury i plastyki, które stanowią o jej zaletach czysto już indywidualnych.

Nie były czczyimi słowami gorące podziękowania, z jakimi zwrócił się dyrektor Ecole Bouille, p. Frechet, do organizatorów wystawy.

Z. Kl.

Jeszcze o Afganistanie

Luźne notatki

Afganistan zajmuje 750.000 km. kwadratowych i posiada około dziesięciu milionów ludności, co daje w przecięciu 14 mieszkańców na jeden kilometr. Pod względem etnicznym mieszkańcy kraju dzielą się na pięć głównych grup, z których trzy należą do rasy aryjskiej; z pozostałych dwóch — jedna jest pochodzenia semickiego, zaś druga turkomongolskiego.

Afganistan jest krajem o klimacie wybitnie kontynentalnym; latem panują tam straszne upały, zimą — straszne mrozy. Tak jest przynajmniej dzisiaj, gdyż geografowie arabscy z końca zeszłego stulecia stanowczo twierdzili, że istniał tam klimat „przyjemny i umiarkowany”.

Topografia kraju jest wybitnie górską. Olbrzymie dwa płaskowzgórza otoczone są zewsząd wysokimi łańcuchami gór, dochodzącymi do wysokości od pięciu do siedmiu tysięcy metrów. Gleba jest miejscami bardzo nawet urodzajna, a skłony gór pokryte lasem, dziś zresztą bardzo przetrzebionym.

Z mineralnych bogactw Afganistan posiada złoto, rubiny, miedź, cynk, ołów, siarkę, węgiel i naftę, których jednak pokłady są bardzo mało zbadane i jak dotąd prawie wcale nie eksploatowane.

Za rok 1925 eksport Afganistanu cyfrował się sumą 400 milionów franków, zaś import kwotą 600 milionów. Na pozycjach wywozu głównie figurują: konie, skóry, surowe owoce, lapis-lazuli, assa-fetida, kieszki baranie i t. d. Wwozi się głównie — poza maszynami i materiałem wojennym — cukier, jedwabie, materje bawełniane, świece, papier, naczynia emaljowane.

Pod względem historyczno - archeologicznym Afganistan przedstawia ogromny interes i w przyszłości stanie się niezawodnie ulubionym terenem dla turystów światowego.

Od najdawniejszej starożytności krzyżowały się tu wszystkie wpływy cywilizacyjne i szły drogi wielkich wędrowek narodów. Tu była kolebka Dżingis Chana i Tamerlana. Tu

przechodził Aleksander Wielki w swym pochodzie na Indie i zaznaczył swą bytność fortecami murami po dziś dzień trwającymi. W roku 1925 rząd francuski zawarł z Afganistanem konwencję, mocą której Francja otrzymała wyłączność na badanie archeologiczne kraju. Prowadzone są one pod kierunkiem profesorów Foucher i Godard.

Zbadano już szereg miejscowości i znaleziono wiele cennych pamiątek, które stosownie do układu dzielą się po połowie między oba państwa: jedna jedzie do Paryża, druga idzie do muzeum starożytności w Kabulu.

Ktoby się chciał nieco bliżej zapoznać z Afganistanem i tamtejszymi stosunkami ma do rozporządzenia względnie obfita literatura dotycząca tego kraju. Z nowszych książek, które się na ten temat pojawiły, zacytować możemy: „Dziennik podróży przez Afganistan” Trinklera — niemieckiego eksportatora, który konno przejechał cały Afganistan od granicy rosyjskiej do Indji i w konkluzji swej ciekawej książki zaznacza, że „życie w tym kraju nie jest tak niebezpieczne, jak sobie ludzie opowiadają”.

Bardzo pouczającym dziełem jest napisana po angielsku książka o Afganistanie, tem cenniejsza, że autorem jej jest Afgańczyk Sirdar Ikbāl Ali Szach („Afganistan of the Afgans”, Diamond Press). Traktuje w niej kolejno zagadnienia geografii, historii, polityki, oraz folkloru swej ojczyzny i kończy dwoma arcyciekawymi rozdziałami o Paul-Islamizmie.

W języku francuskim niebawem ukaże się pierwszy i drugi tom sprawozdań naukowej misji archeologicznej, pracującej w Afganistanie pod kierownictwem prof. Foucher.

Po polsku posiadamy ciekawy opis podróży do Kabulu — pióra młodego naszego dyplomaty hr. Józefa Potockiego, który z ramienia rządu polskiego jeździł w roku zeszłym w misji do króla Amanullaha („Przebieg Współczesny”).

Gud techniki medycynej

Mycie krwi ludzkiej

Brzmi to zapewne jakby fantastyczna wiadomość, godna wyobraźni Juliusza Verne: można „wyjąć” chory organ ludzki, poza obrębem ciała „zreperować”, a potem znowu osadzić w organizmie. Tak jak z maszyny wyjmujemy jakąś część składową, oczyszczają ją, a potem wkrębowują z powrotem.

Problem ten powiódł się nawet wobec organu, który jest jak najmniej podatny do takiej procedury, gdyż znajduje się w stanie płynnym.

Chodzi o krew. Można krew w ten sposób „oczyszczyć”, że wydobywa się ją z żył, poddaje procedurze czyszczenia, a potem znowu wpuszcza w żyły. Nie jest to „pralnia” chemiczna, a fizykalna; oczyszczenie „nieczystej” krwi dokonują się przy pomocy dwóch rodzajów zabiegów, zwanych w nauce medycznej dializą i osmozą.

Profesor uniwersytetu w Giessen dr. Haas, wypróbował tę procedurę „mycia krwi” przez czas dłuższy na zwierzętach, zanim przystąpił do praktycznego wykonywania jej na ludziach, i to celem terapii w wypadkach t. zw. „zatrucia krwi”.

Sposób postępowania jest następujący: Po otworzeniu naczynia krwionośnego wypuszcza się krew w system rur szklanych, poza ciałem danego pacjenta umieszczonych; ściany tych rur powleczone są przepuszczającą płyn masą — rodzajem membrany, przez której pory przenika ciecz; system rur jest tak sporządzony, że krew po przepły-

nięciu membrany wpływa z powrotem do ciała, a więc do otwartego na innym miejscu naczynia krwionośnego. Podczas przepływania krwi przez rury dokonywa się właśnie to „oczyszczenie” krwi. Mianowicie metaliczne trucizny, produkty wadliwej przemiany materji itd. zostają wchłonięte przez membranę.

Takie „wyługowanie” przy pomocy „membrany” spotykamy wciąż w życiu codziennym. Bo chemie innem jest czyszczenie mięsa w wodzie solonej, obsypywanie rzodkwi solą itd. Jest to przenikanie soli przez membranę. Składniki krwi — koloidy — nie przedostają się przez membranę; tylko obce naleciałości — trucizny, sole uryny itd. — podczas tej dializy zostają „wyługowane”.

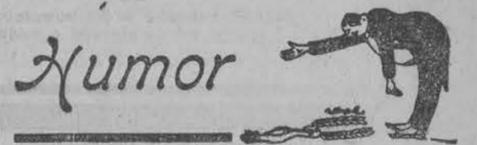
Ale przy tej procedurze powstaje poważna trudność: oto krew ścina się natychmiast, gdy traci kontakt ze swym naczyniem krwionośnym. Jesliby więc krew miała przepływać poza obrębem ciała przez „pralnię”, trzeba było przedewszystkiem zapobiec temu, by się nie ścięła.

Brakło dotychczas środka, któryby bez narażenia człowieka na niebezpieczeństwo zapobiegał temu ścinaniu się krwi poza obrębem ciała. Właśnie prof. Haasowi udało się wynaleźć taki środek, nie narażający na szwank zdrowia pacjenta. Używając tego środka mógł on po raz pierwszy przystąpić do poważniejszego zabiegu.

Pierwszy pacjent, na którym wypróbowano tę nową metody, cierpiał na uremję. Jest to choroba ciężka, występująca przy schorzeniach nerek. To, co poprzez nerki ma się wydzielić w człowieku jako mocz, pozostaje we krwi, zanieczyszcza ją i powoduje ciężkie zaburzenia. Uremję zwiemy zatem zatruciem moczem krwi. „Przepłukanie” krwi dokonane przez prof. Haasa na człowieku, chorym na uremję, wykazało wielki sukces. Pacjent, który przedtem codziennie miał wymioty, skarżył się na silne bóle głowy, nie miał apetytu — po dokonaniu zabiegu przy pomocy meody Haasa odczuł wielką ulgę, mógł przyjmować pokarmy, przestał cierpieć na bóle głowy.

Przy próbach, dokonanych na zwierzętach, djaletyczne oczyszczanie krwi nową tą metodą, wydało dobre rezultaty nie tylko przy zatruciach organizmu, spowodowanych wadliwą przemianą materji — lecz również i przy zatruciach, wywołanych zewnątrzprzyczynami. Po przepuszczeniu krwi przez „membranę”, umieszczoną w rurach, można było znaleźć w niej „wyługowane” ze krwi trucizny.

Oczywiście są to narazie pierwsze tylko próby tej nowej metody. Bądź co bądź jednak otwiera nowe horyzonty dla praktycznej medycyny i trudnego zagadnienia „czyszczenia” krwi w organizmie istot żywych.



U DENTYSTY.

— Chciałabym sztuczną szczękę. Ile to będzie kosztować?
— Dwieście złotych.
— Dwieście! To dla mnie za drogo!
— Ale za to będzie pani mogła znowu gryźć.
— Gryźć? Ciekawam, co będę gryzła, jak panu dam dwieście złotych.

Kupiectwo łódzkie czyni starania o obniżenie podatku obrotowego

W dniu wczorajszym w lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, odbyło się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia pod przewodnictwem pana Eittingona.

Po dłuższej dyskusji, która miała przebieg bardzo burzliwy, postanowiono wezwać niezwłocznie drogą telegraficzną Radę Naczelną Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie do natychmiastowej interwencji u prezesa Rady Ministrów i Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w sprawie zniesienia względnie wydatnego obniżenia podatku obrotowego.

W końcu bież. tygodnia uda się do Warszawy delegacja Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców województwa

łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 10, która będzie interwenjowała u Ministra Skarbu w sprawie nadmiernie przeszacowanych wymiarów podatku obrotowego, dotkliwie odbijającego się sytuacji finansowej kupiectwa łódzkiego i mogących w razie dalszego stosowania i realizacji doprowadzić je do zupełnej ruiny.

Delegacja przedłoży Ministrowi Skarbu memoriał, w którym będzie prosić o sprostowanie terminu płat podatku obrotowego za pierwszy kwartał 1928 r., jak również o przesunięcie terminów płatności podatku obrotowego i dochodowego za rok 1927, które to terminy następują po sobie, tak, że kupiectwo łódzkie żadną miarą nie będzie mogło poddać tym ogromnym ciężarom podatkowym. (p)

Stan bezrobocia w m. Łodzi

W ub. tygodniu z zasiłków korzystało 15,029 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi: m. Łódź, powiaty (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 14.4.1928 r. było zarejestrowanych 25,642 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 18,999, w Pabjanicach 1,505, w Zgierz 2,569, w Zduńskiej-Woli 505, w Tomaszowie - Maz. 1,744, w Konstantynowie 226, w Aleksandrowie 77, w Rudzie - Pabjanickiej 117.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15,029, w tem 9,839 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 5,190 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało zasiłki 11,847 bezrobotnych z czego 8,217 z Funduszu Bezrobocia i 3,630 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1,289 w tem ustawowych 148 i doraźnych 1,141.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 537 bezrobotnych, otrzymało pracę 304, wysłano do pracy 204. Urząd rozporządzona 39 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

4-ch bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.



Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej popołudniu
Orkiestra powiększona
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Sukces realizacji Cecil B. de Mille'a

3 Twarze Wschodu

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

z cyklu

Wielki dramat wojenny w 1918 r.

Krwawe zmagania się wojsk angielskich z niemieckimi. Ostrzeliwanie Londynu, przez setki Zeppelinów i aeroplanów. Hindenburg na czele wojsk niemieckich.

W roli Kobiety—Szpiega przeduczna, niezrównana tragiczka **YETTA GOUDAL.**

207

Ostatnie 2 dni!

Po raz pierwszy w Łodzi!

Ulubieniec najszerzych mas w najnowszym sensacyjnym dramacie produkcji 1927/28
2 serie 12 aktów (całość razem)

HARRY PEEL w obrazie „UPIORY”

Oszalniająca tempo! Walka ze zbrodniczą bandą! Duchy w starym zamczysku!

233

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 17-go do poniedziałku
dnia 23-go kwietnia 1928 r. włącznie

Arcydzieło filmowe w 10 wielkich aktach ilustruje
awantury miłosne oficerów kawalerji p. t.

Gniazdo miłości

Udział biorą:

Pełen temperamentu **HARRY LIEDTKE**

kusząco piękna **GRITTA LEY**

wytworny **LIVIO PAVENELLI.**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Szwejsowanie

polamanych, wytartych części maszyn
gospodarczych oraz maszyn fabrycznych,
samochodowych i rolniczych, na pocze-
kanlu po cenach niskich

L. TABER, Główna 36.
Telefon 50-42. 230

Uwaga: Wyrób aparatów i palników do
spajania oraz reperacja takowych.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskie)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Dziś i dni następnych!

Dla dorosłych początek seansów
o godz. 18, 20 i 22. program № 13

„CHANG”

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

**Chaplin robi karierę
i jako bokser**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radiofoniczne.

Magistrat m. Łodzi

niniejszem wzywa wszystkie osoby,
posiadające plany hipoteczne,

do składania ich do dnia 15-go maja 1928 roku
w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój Nr. 41
za pokwitowaniem celem uwzględnienia, w miarę
możności interesów tych osób przy opracowaniu
projektu regulacji m. Łodzi. Plany te zostaną zwró-
cone za pokwitowaniem do dnia 15-go czerwca 1928
roku, a na żądanie w poszczególnych wypadkach
mogą być wydane niezwłocznie. 265

Potrzebni zdolni akwizytorzy

do zbierania ogłoszeń

zgłoszenia do administracji „Hasła
Łódzkiego” codziennie od godz.
10—12 w poł.

Zgubione dokumenty

Szmiglelska Marja,
zgubiła matrykułę
wydaną przez Gimnazjum
H. Miklaszewskiej w Łodzi.
264

F. Jeske, Dolna
№ 11, zgubił
matrykułę wydaną
przez Gimnazjum
Niemieckie w Łodzi.
263

Ogłoszenia drobne

Wolne posady

Potrzebny

chłopiec do terminu
od zaraz, Zamen-
hofska 13, stolarnia,
front. 267

Chłopcy

uczniwych rodziców
potrzebni do sprze-
dazy gazet. Tygod-
niówka zł. 18. Zgła-
szać się do admini-
stracji od godziny
9—11 rano.

Szpułarka

zdolna potrzebna za-
raz do poczeszarni,
zgłaszać się Zamen-
hofska 18. 266

Potrzebni

chłopcy do sprze-
dazy gazet. Tygod-
niówka 18 złotych.
Zgłaszać się ulica
Piotrkowska № 103,
lewa oficyna, II wej-
ście. III p. Woźniak.
263

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ 1 „ „ 10 łamów
Drobne	5 gr. poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralnie gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.